PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KRAKÓW
16. VIII. 1972 r.
Nr 194 (7609)

ŚRODA

Rok XXIV
Cena 50 gr
Wyd. A

Propozycje ZSRR w sprawie rozbrojenia

„Nie" dla doświadczeń z bronią nuklearną

„Tak" dla stref bezatomowych

GENEWA (PAP)

Związek Radziecki wezwał we wtorek wszystkie państwa do przyłączenia się do układów dotyczących rozbrojenia nuklearnego.

Przemawiając na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, szef delegacji radzieckiej, ambasador **Aleksiej Roszczin** oświadczył, że najgroźniejszym aspektem zbrojeń światowych jest stała rozbudowa arsenałów broni jądrowej i jej udoskonalenie. Powiedział on: „postępy w dziedzinie rozbrojenia nuklearnego wpłynęłyby pozytywnie na całą sytuację międzynarodową, na umocnienie zaufania między państwami i ułatwiłyby rozwiązanie innych problemów rozbrojeniowych".

Ambasador Roszczin zaznaczył, że zawarty w Moskwie układ radziecko-amerykański w dziedzinie ograniczenia zbrojeń strategicznych stanowi znaczny wkład w dzieło zmniejszenia groźby wojny atomowej. Porozumienie to jest również krokiem w kierunku pełnej realizacji układu o nierozpowszechnianiu broni jądrowej. W związku z tym przedstawiciel ZSRR wyraził ubolewanie, że wiele państw, a wśród nich państwa o sporym potencjale wojskowym, nie przystąpiło do tego układu i do innych układów w dziedzinie rozbrojenia i ograniczenia zbrojeń.

Ambasador Roszczin podkreślił konieczność zakazu wszelkich doświadczeń z bronią nuklearną, w tym również doświadczeń podziemnych. ZSRR — powiedział on — pragnie, by wszystkie państwa zaprzestały doświadczeń nuklearnych.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego opowiedział się za zawarciem porozumień o zakazie stosowania broni nuklearnej i o utworzeniu stref bezatomowych. Roszczin oświadczył, że są to dalsze, niezbędne posunięcia w dziedzinie rozbrojenia nuklearnego. Równocześnie zażądał on likwidacji zagranicznych baz wojskowych na obcych terytoriach, szczególnie baz wyposażonych w broń nuklearną.

St. Gucwa w Finlandii

HELSINKI (PAP)

Prezes NK ZSL, marszałek Sejmu PRL — **St. Gucwa** przebywa z wizytą oficjalną w Finlandii na zaproszenie przewodniczącego Fińskiej Partii Centrum — **J. Virolainena.** S. Gucwa przeprowadził rozmowy z Virolainenem, wczoraj udał się do prowincji Savo, gdzie zwiedził kilka gospodarstw rolnych i zakładów przemysłu rolno-spożywczego.

Narada w URM z udziałem P. Jaroszewicza

Na froncie inwestycyjnym — lepsze wyniki

WARSZAWA (PAP)

15 bm. odbyła się pod przewodnictwem premiera **P. Jaroszewicza** kolejna narada w Urzędzie Rady Ministrów, poświęcona wybranym problemom planu na 1973 r. Na naradzie tej omówiono drugi — obok zagadnień produkcji i rynku — kluczowy problem przyszłorocznego planu, a mianowicie **inwestycje.**

Sprawy te przedstawił przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wicepremier **M. Jagielski,** na wstępie dokonał on oceny sytuacji inwestycyjnej w br. Szacuje się, że nakłady inwestycyjne będą wyższe o 40,7 mld zł w stosunku do poziomu z ub. r., tzn. o 16,6 proc. Oznacza to, że poziom inwes-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Jubileusz placówki w Poroninie

25-lecie Muzeum Lenina

(INF. WŁ.) Komitet Organizacyjny pod protektoratem I sekretarza KW PZPR w Krakowie tow. **Józefa Klasy** przygotowuje program obchodów 25-lecia Muzeum Lenina w Poroninie.

W programie obchodów poza seminarium poświęconym historii Muzeum, wystawy eksponować będą dokumentację w postaci wycinków prasowych, wydawnictw, korespondencji i metalowych znaczków okolicznościowych otrzymanych jako podarki od wycieczek radzieckich. Konkurs plastyczno-fotograficzny dla dzieci i młodzieży eksponować będzie temat „Lenin na Podhalu".

W wydawnictwach i akcji propagandowej uwzględnia się przewodnik po Muzeum, plakat, a szczególnie przygotowywaną przez Ministerstwo Łączności serię znaczków pocztowych przedstawiających Muzeum Lenina w Poroninie, Dom Lenina w Białym Dunajcu i celę Lenina w Nowym Targu. Wzbogaci tę akcję Biuro Wydawnicze „Ruch" przez wydanie pocztówek z nadrukiem: „Wydano z okazji 25-lecia Muzeum Lenina — Poronin". (EH)

Z prac Biura Politycznego KC i Prezydium Rządu

Postęp w realizacji programu budownictwa mieszkaniowego

Ocena akcji żniwnej

WARSZAWA (PAP)

Na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu 15 bm. wysłuchano informacji ministrów budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, gospodarki terenowej i ochrony środowiska oraz prezesa Centralnego Związku Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego na temat realizacji zadań budownictwa mieszkaniowego w roku bieżącym i zaakceptowano przedłożone przez nich wnioski.

Pozytywnie oceniono dotychczasowe wysiłki produkcyjno-organizacyjne załóg pracowniczych przedsiębiorstw budowlanych, dzięki którym zanotowano dalszy postęp w realizacji programu budownictwa mieszkaniowego.

Podkreślono, że przedmiotem codziennej troski wszystkich ogniw uczestniczących w procesie inwestycyjnym powinno być przestrzeganie nieprzekraczania ustalonych kosztów budownictwa mieszkaniowego. **Zwrócono uwagę na konieczność pełnej realizacji zadań budownictwa ogólnego, a zwłaszcza obiektów szkolnych, socjalno-usługowych i służby zdrowia, jak również na konieczność dalszej intensyfikacji budownictwa mieszkaniowego i ustalenia zadań zmierzających do kompleksowego usprawnienia działalności inwestycyjnej na tym odcinku.** Wynika to zarówno z uznania społecznych aspiracji ludności, jak i żywotnych potrzeb społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, nakreślonego w uchwale VI Zjazdu PZPR.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu zapoznało się również z dotychczasową realizacją inwestycji na terenie m. Łodzi, dokonywanych w ramach realizacji programu rozwoju miasta w okresie 1971—75 i założeń na lata następne.

Stwierdzono, że realizacja nakreślonych kierunków działania mająca na celu poprawę warunków pracy i bytu mieszkańców Łodzi przebiega w zasadzie prawidłowo i że terminowe wykonanie przyjętych zadań powinno znajdować się nadal w centrum uwagi zainteresowanych resortów i władz łódzkich.

Biuro Polityczne i Prezydium rządu wysłuchało kolejnej informacji ministra rolnictwa o przebiegu akcji żniwnej i aktualnym stanie prac w rolnictwie.

Depesza kondolencyjna z Polski

WARSZAWA (PAP)

I sekretarz KC PZPR **E. Gierek,** przewodniczący Rady Państwa PRL **H. Jabłoński** i premier **P. Jaroszewicz** przesłali na ręce I sekretarza KC SED **E. Honeckera,** przewodniczącego Rady Państwa NRD **W. Ulbrichta** i premiera **W. Stopha** depeszę z wyrazami żalu i współczucia w związku z tragiczną katastrofą samolotu „Interflug".

*

Prez. Rady Ministrów NRD na specjalnym posiedzeniu uczciło pamięć ofiar tragicznej katastrofy lotniczej. Minister komunikacji **O. Arndt** oświadczył, że natychmiast po katastrofie samolotu podjęto wszelkie możliwe środki dla uratowania pasażerów i ograniczenia rozmiarów katastrofy. Mimo ofiarnej pracy lekarzy i personelu sanitarnego, jak również funkcjonariuszy Policji Ludowej, nikomu ze 148 pasażerów i 8 członków załogi samolotu nie można było przynieść żadnej pomocy. Wszystkie ofiary katastrofy — to obywatele NRD.

W Ulsterze znowu zginęły 3 osoby

LONDYN (PAP)

Nie ustają incydenty zbrojne w Irlandii Północnej, jednocześnie zwiększa się tam liczba zabitych i rannych. Pod tym względem, noc z poniedziałku na wtorek nie odróżniała się od poprzednich. W Belfaście, w rezultacie eksplozji miny zginęło dwóch żołnierzy brytyjskich, a nieco później podczas ulicznej strzelaniny został zabity przechodzień, Irlandczyk. W czasie innych incydentów, trzech żołnierzy odniosło rany.

Min. M. Sharp z wizytą w ChRL

PEKIN (PAP)

We wtorek przybył do Kantonu minister spraw zagranicznych Kanady, **Mitchell Sharp** rozpoczynając 10-dniową wizytę oficjalną w Chinach. Tego samego dnia do Pekinu, na pokładzie specjalnego samolotu przybyła grupa 140 kanadyjskich przemysłowców, którzy wezmą udział w rozpoczynającej się w poniedziałek przyszłego tygodnia kanadyjskiej wystawie handlowej w Pekinie.

J. Peron wraca do Argentyny

LONDYN (PAP)

Były prezydent Argentyny **Juan Peron,** po 17 latach życia na emigracji w Hiszpanii powróci przy końcu br. do swego kraju. Zakomunikował o tym we wtorek na konferencji prasowej osobisty rzecznik byłego prezydenta w Argentynie, dr **H. Campora,** po zakończeniu trwających przez 2 tygodnie poufnych rozmów z 76-letnim obecnie J. Peronem.

Po poufnych rozmowach z przedstawicielami DRW

Doradca prezydenta USA udaje się do Sajgonu

Walki na wszystkich frontach w Wietnamie Płd.

WASZYNGTON (PAP)

Rzecznik Białego Domu ogłosił we wtorek, że doradca prezydenta USA do spraw bezpieczeństwa narodowego, **Henry Kissinger** uda się do Sajgonu, gdzie w czasie dwudniowej wizyty omówi z sajgońskim prezydentem **Van Thieu** wszystkie aspekty problemu wietnamskiego, w tym także paryskie rokowania pokojowe. Agencje zwracają uwagę, że w poniedziałek doszło w Paryżu do poufnego spotkania Kissingera z przedstawicielami DRW.

Kissinger przybędzie do Sajgonu we środę w nocy czasu lokalnego.

PARYŻ, LONDYN (PAP)

W Wietnamie Południowym coraz więcej akcji Ludowej Armii Wyzwoleńczej notuje się w rejonie sajgońskim. Bojownicy przeprowadzają ataki na umocnienia i bazy wojsk reżimowych. Rzecznik wojskowy w Sajgonie podał we wtorek rano, iż w ostatnich godzinach doszło do serii starć w kilku prowincjach Delty Mekongu. Walki toczyły się m. in. w Vinh Long, An Xuyen i Kien Phong. W prowincji Binh Duong bojownicy przypuścili szturm w rejonie Lai Khe, w poważnym zagrożeniu znalazło się tam reżimowe stanowisko dowodzenia operacjami logistycznymi dla wojsk południowowietnamskich w strefie drogi nr 13.

W nocy z poniedziałku na wtorek drżał cały Sajgon wstrząsany echami zmasowanych bombardowań przeprowadzanych w jego pobliżu przez amerykańskie lotnictwo strategiczne. Olbrzymie ośmiosilnikowe maszyny dokonały 8 dywanowych bombardowań w odległości 38—56 km od Sajgonu. Ponadto przeprowadziły one 11 ataków na terenach położonych na froncie północnym między miastami Quang Tri i Hue.

Obserwatorzy zgodnie podkreślają, że były to najcięższe od 4,5 miesięcy bombardowania dokonane w Wietnamie Południowym przez amerykańskie lotnictwo strategiczne.

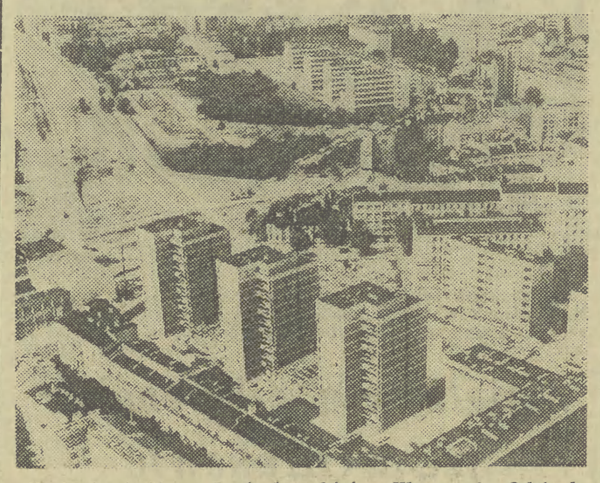

Na budowie Trasy Łazienkowskiej w Warszawie. Odcinek od ul. Marszałkowskiej do Pola Mokotowskiego z lotu ptaka. CAF — Matuszewski

Czas lotu — 23,5 godziny

Polskim samolotem do Australii

Na trasie Kraków — Warszawa „Il-18"

WARSZAWA (PAP)

Z wyników, jakie **PLL „Lot"** osiągnęły po 7 miesiącach pracy, można się spodziewać, że będzie to rok szybszego niż dotychczas wzrostu przewozów pasażerskich. Do końca lipca — jak poinformował dziennikarzy 15 bm. dyr. LOT-u **Włodzimierz Wilanowski** — na liniach zagranicznych przewieziono 720 tys. pasażerów, a na krajowych — blisko **490 tys.**

Szybkie zwiększenie dynamiki przewozów na liniach zagranicznych osiągnięto m. in. dzięki wprowadzeniu do eksploatacji „Ił-62", a na liniach krajowych — przez wycofanie małopojemnych „Ił-14" i zastąpienie ich samolotami typu „AN-24". Wprawdzie na początku roku „LOT" obiecywał, że w tym sezonie letnim na liniach krajowych będą latały także „Ił-y—18" („Ił-18" zabiera dwa razy więcej pasażerów niż „AN-24"), ale okazuje się, że zamierzenie to przedsiębiorstwo wprowadzi w czyn dopiero od 4 września. „Ił-18" latać będą z Warszawy do Krakowa i Wrocławia. W przyszłym roku, po otrzymaniu trzech nowych, zakupionych już samolotów typu „TU-134a", wycofa się z linii zagranicznych kolejne „Ił-18". Również od 4 września Koszalin otrzyma nowe połączenie (dwa razy w tygodniu) z Wrocławiem i z Rzeszowem.

Tegoroczną nowością na liniach zagranicznych będzie lot do Australii pierwszego polskiego samolotu, który wystartuje z Warszawy 15 grudnia (będzie to lot czarterowy). To połączenie lotnicze będzie jednocześnie najszybszym, łączącym Australię z Europą. Samoloty latać będą najkrótszą trasą — przez Związek Radziecki z lądowaniem w Taszkiencie. Przewidywany czas lotu — 23,5 godziny.

Polscy turyści z zadowoleniem przyjmą na pewno uruchomienie w przyszłorocznym sezonie letnim bezpośredniego połączenia z Warszawy do Warny.

Reporterski zwiad

GK Z dyscypliną „na bakier"

Kanikuła, upały, gorąc taki, że — jak mówi popularne powiedzonko „nie ma czym oddychać". Ale przecież tok produkcji zakładów pracy nie może zostać zakłócony. Sprawdzamy tym razem jak przedstawiają się sprawy dyscypliny pracy w kilku wybranych krakowskich zakładach.

Od września będzie lepiej

Na „pierwszy ogień" bierzemy **Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Wawel".** Jeden z zakładów, mieszczący się przy ul. Wrocławskiej znajduje się aktualnie w remoncie, a załoga w większości na urlopach. Wielu jest takich, którzy w „Wawelu" pracują już ponad 10 lat, a więc przysługuje im urlop w pełnym wymiarze. Ci natomiast, którzy zatrudnieni są w zakładach od niedawna przeniesieni zostali do pracy w innym obiekcie. Ale widać — nie są przyzwyczajeni do pracy w innym budynku, bowiem jak powiada dyrektor ZPC „Wawel" **Stanisław Witek** — już po kilku dniach starają się uzyskać zwolnienia chorobowe. Większości pracowników udaje się to, ponieważ lekarze nie chcąc ryzykować możliwością pogorszenia stanu zdrowia pacjenta, na wszelki wypadek zwolnienia wydają. Kierownictwo zakładów zdaje sobie sprawę z takiego stanu rzeczy, ale przecież z lekarzem dyskutować na ten temat nie można. I właśnie dlatego wczoraj „chorowało" aż 70 pracowników ZPC „Wawel". Załoga zakładów liczy ok. 1700 osób, a chorych i urlopowanych było wczoraj aż 787.

Mimo to tok produkcji nie został osłabiony. Niektóre wydziały, jak Czekoladownia, Karmelarnia czy Zawijalnia „złapały" już tempo. Plany realizowane są na bieżąco. Kierownictwo ZPC „Wawel" zwraca uwagę na fakt, iż co roku w okresie lipca i sierpnia dyscyplina pracy słabnie, gwałtownie wzrastając już od września.

W lepszych warunkach

W Krakowskich Zakładach Przemysłu Gumowego również źle jest z dyscypliną pracy. Problem i tutaj powtarza się ten sam. Z zastępcą dyrektora — **Witoldem Staniszem** prze-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dom dla wdowy pod patronatem „Gazety"

Zespół „Lajkonika" na rzecz budowy

Odwiedziliśmy wczoraj plac budowy domku jednorodzinnego dla wdowy **Marii Wilk,** matki ośmiorga dzieci. Roboty są mocno zaawansowane i jak nas poinformował mistrz budowlany **Wincenty Sitek** stan surowy zostanie zakończony w końcu bm.

W ostatnim czasie kilka dalszych przedsiębiorstw okazało wiele życzliwości, świadcząc różnorodną pomoc. **Zakład Energetyczny Kraków-Miasto** wykonał podłączanie elektryczne na budowie. Kilku pracowników z tego zakładu po godzinach służbowych pracowało bezinteresownie przy instalacji. Elektryk **Józef Krupa** z **Naftobudowy** również w czynie społecznym wykonał prace przy podłączeniu prądu bezpośrednio do urządzeń budowlanych. Dużą pomoc otrzymaliśmy od **Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa,** które dostarczyło potrzebny materiał.

Z piękną inicjatywą wystąpili członkowie zespołu **„Lajkonik",** który w niedalekiej przyszłości będzie występował. jako kabaret **„Ferajna".** Zespół ten związany jest z organizacją ZMS przy Zarządzie Uczelnianym AGH. Kierownik „Lajkonika" **Jan Frasik** zadeklarował na rzecz budowy, dochody z kilku występów kabaretu. (zs)

28 lipca zdobyli „dno świata"

Śmiałkowie z Pirenejów już w Krakowie

(INF. WŁ.). Samochód ciężarowy marki „star" z wielkim napisem „Expedition au Gouffre de la Pierre Saint Martin" zajechał wczoraj na płytę krakowskiego Rynku. Wysiadło z niego 17 młodych ludzi, studentów i pracowników naukowych krakowskich uczelni, którzy pokusili się o nie lada wyczyn — zdobycie najgłębszej jaskini świata położonej w Pirenejach.

Gorącym uściskom, gratulacjom składanym przez przedstawicieli RO ZSP, rodziny, wreszcie mieszkańców Krakowa nie było końca. Był też szampan i kwiaty dla odważnych, którzy jako pierwsi w świecie spenetrowali i przeszli cały system jaskini. Również jako pierwsi w historii Pierre Saint Martin, nasi grotołazi aż w 11-osobowym składzie stanęli na piaszczystym podłożu niewielkiej salki (o wymiarach 4x5 m), którą zwykło określać się w języku alpinistów jaskiniowych „dnem świata". Padł także rekord kobiecy; Krystyna Karcz, absolwentka krakowskiej WSE przeszła cały system jaskini i osiągnęła głębokość — 1360 m! Wyczyn bez precedensu. Kierownik wyprawy dr Janusz Śmiałek relacjonuje: „Gdy przed 6 laty polska wyprawa grotołazów dotarła do Gouffre Bergere — jaskini uznawanej wówczas za najgłębszą w świecie — byliśmy dumni z tego wyczynu; dumni do momentu wyjścia spod ziemi. Bowiem niemal w kilka godzin po zakończeniu akcji, we francuskim radio u-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

WCZASOWA mini TRYBUNA

Ekspresowa do Łącka

Wybrałam się z 2-letnim synkiem do Łącka — na urlop do rodziny. Jak ta okolica wygląda opisywać nie trzeba — dość, że nie miałam powodu do narzekań. Powietrze wspaniałe, więc ja i dziecko czuliśmy się świetnie.

Tak było do dnia, w którym dostałam list od męża — ekspresowy (przyszedł w ciągu jednego dnia) — a w nim zawiadomienie, że w paczce — również ekspresowej — przesyła banany. Biegałam więc na pocztę przez trzy dni. Ale o paczce dla mnie nikt niestety nie słyszał. Dopiero w czwartym dniu cierpliwych wędrówek... była wreszcie!

Może to drobiazg, którym nie warto nikomu zawracać głowy. Owoce były w większości zepsute, ale i to nie jest w tym wypadku najważniejsze. Niepokoi mnie tylko jedno. Jak można mieć zaufanie do urzędu pocztowego, jak można bezpiecznie wysyłać paczki żywnościowe na dalsze odległości, skoro mała 2,6 kg ważąca paczuszka wędrowała 100 km aż cztery dni! Przypominam, że autobus PKS przebywa tę trasę w ciągu trzech godzin. Po co w takim razie na mojej przesyłce figurowała nalepka z napisem — EKSPRES? (pomijam już dodatkową opłatę). Wyobrażam sobie, co stałoby się z owocami, gdyby ich miejscem przeznaczenia był np. Gdańsk albo Świnoujście. Bo Łącko leży blisko Krakowa — nieprawdaż, szanowny urzędzie?

M. K.
z wczasów w Łącku

Rodem z Żywca

Automatyczne łóżka dla zawałowców

Fabryka Sprzętu Medycznego „Famed" w Żywcu produkuje seryjnie specjalne łóżka dla chorych na zawał serca. Łóżko odznaczające się dużym komfortem wyposażone jest w specjalne urządzenie, które umożliwia choremu za naciśnięciem guziczka zmianę pozycji. Dotychczas łóżek takich nie produkowaliśmy w kraju. Łóżko jest oryginalną konstrukcją fabryki.

We Włoszech 40 st. w cieniu

RZYM (PAP)

W całych Włoszech w dalszym ciągu utrzymuje się fala upałów. W centrum kraju termometry wskazywały 40 st. C w cieniu, we Florencji — 38 st. C, na Sycylii — 36 st. i w Rzymie — 35 st. C. Tymczasem w Lombardii szaleją gwałtowne burze, powodując znaczne straty w tegorocznych zbiorach i blokując turystów znajdujących się w hotelach, zwłaszcza w wyższych partiach górskich.

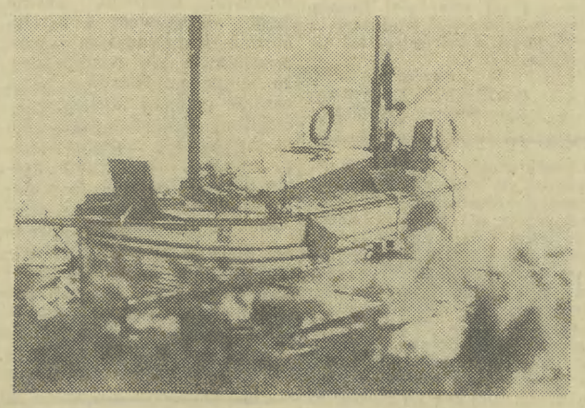

Postój w Belgradzie i alarm wodny. Fot. H. Hochół

„Galateą" do Morza Czarnego

Do celu — 1170 km

Kolejna korespondencja kapitana s/y „Galatea" nadana została z Belgradu.

Jesteśmy już, a raczej dopiero w Belgradzie. Normalne przebiegi dobowe, a raczej dzienne, albowiem pływamy tylko w dzień, są w granicach 60—80 km. Tym razem jest inaczej, nasze dzienne przebiegi wynoszą: — 01. 08. 72 — 8 km. Wychodzimy późno z Baji i na nocleg stajemy przy barce ładującej drewno. Cały czas (8 km) idziemy na silniku. Obserwując jego pracę zauważam, że jedna z łap mocujących go odkręciła się. A więc robota na jutro gotowa.

02. 08. 1972 — łapa gotowa jest dopiero na godz. 15.30 (korzystamy z małego warsztatu umieszczonego na barce). Dzisiejszy odcinek z musu wynosi 25 km tj. do odprawy granicznej w Mohaczu. Odchodzimy od barki na żaglach, ale już za chwilę musimy je zrzucić (słaby i przeciwny wiatr) i iść na silniku. Dochodząc do Mohacza wypatrujemy przystani odprawy granicznej. Jest, z brzegu daje nam znaki żołnierz węgierski, wskazując miejsce, do którego możemy podejść.

I wtedy jak zwykle zaczyna się „wygłupiać" silnik, zmniejsza obroty, po zmianie oporu na manetce gazu orientuję się, że puszcza guma współpracująca z regulatorem obrotów i nim zdążyłem zejść i ręcznie dodać gazu silnik gaśnie. Po tylu awaryjnych manewrach, których przyczyną był silnik, mam taką wprawę, że obserwujący z brzegu niczego nie zauważają.

Silnik na moment przestał pracować a nim zaczęliśmy płynąć z prądem znów jest na chodzie i za chwilę podajemy cumy na ląd.

W Mohaczu uzupełniamy żywność, odprawa celna i dopiero o 12,00 odchodzimy wspaniałym wiatrem (półwiatr przechodzący w baksztag), wpadamy do Bezdana. Prędkość mamy imponującą, ale musimy rozglądnąć się za odprawą. Zwrot i po raz pierwszy na żaglach płyniemy pod bardzo silny prąd.

Na odprawę czekamy bardzo długo, a ilość formalności przekracza najśmielsze oczekiwania.

I znowu przebieg wynosi 22 km. W sumie w 3 dni przepływamy 55 km. Rano 04. 08. 72 r. kończymy załatwianie formalności i przy odchodzeniu od pomostu przytrafia się nam najbardziej przykra przygoda jaka może spotkać jacht i żeglarza — łamiemy bezanmaszt. Stoimy przy wysokim pomoście (przeznaczonym dla barek o parotysięcznej nośności). Fala od przechodzącego holownika powodu-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nieudana transplantacja serca

PARYŻ (PAP)

Profesor Christian Barnard dokonał we wtorek rano w szpitalu Groote Schuur kolejnej operacji przeszczepu serca. Transplantacja nie udała się. Pacjent zmarł w czasie operacji.

1 września — początek roku szkolnego

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania — 1 września początek roku szkolnego. W dniu tym centralne uroczystości inauguracyjne odbędą się w nowo wzniesionym zespole szkół budowlanych w Brzozowie, w woj. rzeszowskim. W czasie uroczystości minister oświaty i wychowania — J. Kuberski wygłosi przemówienie do młodzieży, które transmitowane będzie przez radio na cały kraj.

Z kraju i ze świata

Studenci z 22 krajów na seminarium

(CS) Z udziałem młodzieży z 22 krajów otwarto 15 bm. w Warszawie XVI Międzynarodowe Seminarium Studentów, poświęcone problemom jedności postępowego ruchu młodzieżowego w Europie w walce o pokój i postęp społeczny. Obrady seminarium toczyć się będą w Brzozowie w woj. rzeszowskim.

St. Trepczyński u premiera Maurera

Premier Socjalistycznej Republiki Rumunii I. G. Maurer przyjął wiceministra spraw zagranicznych PRL S. Trepczyńskiego i odbył z nim przyjacielską rozmowę.

Waldheim zakończył wizytę w Pekinie

Sekretarz generalny ONZ, K. Waldheim zakończył we wtorek wizytę w Pekinie. W czasie 5-dniowej wizyty w Chinach przeprowadził on rozmowy z ministrem spraw zagranicznych ChRL Czi Peng-fejem i premierem Czou En-lajem. Szczegółów tych rozmów nie ujawniono.

Delegacja OK FJN z wizytą w Finlandii

Na zaproszenie Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego bawi z wizytą w Finlandii delegacja OK FJN z przewodniczącym WK FJN w Katowicach — A. Setą.

Wysłannik rządu brytyjskiego u prezydenta Ugandy

Prezydent Ugandy, I. Amin przyjął specjalnego wysłannika rządu brytyjskiego G. Rippona, by omówić z nim problem Azjatów, posiadających paszporty brytyjskie. Jak już informowaliśmy prezydent Ugandy zapowiedział, że przed upływem 3 miesięcy ok. 50 000 Azjatów — obywateli brytyjskich będzie musiało opuścić Ugandę.

Potwierdzenie wizyty K. Tanaki w Pekinie

Premier Japonii, K. Tanaka oficjalnie przyjął zaproszenie premiera ChRL, Czou En-laja do złożenia wizyty w Pekinie.

27 rocznica wyzwolenia Korei

We wtorek z okazji 27 rocznicy wyzwolenia Korei spod ucisku kolonizatorów japońskich, w Phenianie odbyła się uroczystość składania wieńców pod Pomnikiem Wyzwolenia, wzniesionym na cześć Armii Radzieckiej.

W RPA narasta protest przeciwko apartheidowi

W Republice Południowej Afryki znów narasta masowy ruch protestu przeciwko apartheidowi. Studenci południowoafrykańskich uniwersytetów rozpoczęli ogólnokrajową kampanię w obronie praw obywatelskich. Zaniepokojone władze stosują ostre represje wobec przeciwników apartheidu. Oczekując na rozprawy sądowe, w więzieniach RPA przebywają setki uczestników masowych wystąpień przeciwko reżimowi Vorstera.

Zmarł P. Brasseur

We wtorek we Włoszech zmarł nagle znany francuski aktor Pierre Brasseur. Przyczyną zgonu był zawał serca. Miał lat 67.

Za 5 dni

Z Przylądka Kennedy'ego startuje stacja «Kopernik»

WASZYNGTON (PAP) Korespondent PAP, J. Dziedzic, pisze:

Amerykańskie orbitalne obserwatorium astronomiczne, które z okazji 500 rocznicy urodzin wielkiego polskiego astronoma Mikołaja Kopernika otrzyma w momencie wystrzelenia imię „Copernicus", zostało już umieszczone na wyrzutni nr 36 w ośrodku lotów kosmicznych USA na Przylądku Kennedy'ego na Florydzie.

Stacja „Kopernik" jest najcięższym i najbardziej skomplikowanym kompleksem urządzeń badawczych ze wszystkich obiektów bezzałogowych, jakie dotychczas Amerykanie wysłali w kosmos. Masa stacji wynosi 2205 kg.

Rakieta „Atlas-Centaur" wyniesie stację „Kopernik" na orbitę wokółziemską, biegnącą na wysokości 736 km. Wystrzelenie stacji wyznaczone jest na 21 sierpnia, na godzinę 6 minut 18 czasu wschodnioamerykańskiego, tj. na godz. 11 minut 18 czasu warszawskiego.

Główną częścią obserwatorium orbitalnego jest teleskop o średnicy 32 cali, przeznaczony do rejestracji promieni nadfiołkowych, emitowanych przez odległe gwiazdy i przez gazy rozproszone w przestrzeni międzygwiezdnej. Obiekt kosmiczny noszący imię polskiego astronoma wyposażony jest ponadto w mniejsze teleskopy do rejestracji promieni kosmicznych.

Dzienniki Czerniakowa świadczą przeciwko Hahnowi

Red. T. Kur donosi z Hamburga

W toczącym się od 2 maja br. przed Sądem Przysięgłych w Hamburgu procesie przeciw byłemu szefowi policji bezpieczeństwa w Warszawie, Ludwigowi Hahnowi i byłemu dozorcy więzienia na Pawiaku, Thomasowi Wippenbeckowi, wtorek 15 bm. zapowiadał się jako jeden z ciekawszych dni procesowych.

Wczoraj mieli zeznawać dwaj pierwsi świadkowie z kręgu ofiar Hahna: Szloma Chajn (obecnie w Monachium) i Leon Tyszka (obecnie Londyn). Szczególne zainteresowanie budziła osoba L. Tyszki, który był osobistym sekretarzem prezesa gminy żydowskiej Adama Czerniakowa w okupowanej Warszawie.

Niestety, na rozpoczęcie rozprawy czekaliśmy bardzo długo. Odroczono ją najpierw do godziny 12, a następnie raz jeszcze do godziny 13. Czekano bowiem na przybycie drugiego oskarżonego, Wippenbecka, który na każdą rozprawę dojeżdża pociągiem z Górnej Bawarii. Okazało się przy tym, że nie przybył również świadek Chajn. Przyczyną były gwałtowne opady deszczu w południowych Niemczech, które spowodowały takie zakłócenia w komunikacji kolejowej, iż do godziny 13 nie przybył z tamtego kierunku ani jeden pociąg do Hamburga. W tej sytuacji przewodniczący dr Plambeck zarządził przerwę w rozprawie

Z tych samych przyczyn odroczono ogłoszenie (także do czwartku) postanowienia sądu w sprawie wniosku profesora dr K. Kaula o dopuszczenie go do procesu — jako pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, pani Wojda z Warszawy.

W czasie przerwy obiadowej miałem możność dłuższej rozmowy przy stole z panem Leonem Tyszką, który powiedział mi, że żyje tylko dlatego, że polscy przyjaciele wydostali go z getta i zorganizowali mu pobyt i pracę na dobrych papierach. Wypowiedział się także na temat dzienników Adama Czerniakowa, które się ponoć odnalazły. Nie wiadomo jest panu Tyszce, jaką drogą dotarły one do Kanady, ale stamtąd zaofiarowała ich sprzedaż jakaś osoba za 25 tys. dolarów Instytutowi Yad Washem w Jerozolimie. Na polecenie ówczesnego prezydenta Izraela Ben Guriona kupiono je za 10 tys. dolarów. Odszyfrowaniem dzienników i ich edycją zajął się osobiście dyrektor Yad Washem — pan Józef Ciernich, były dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Przy tej żmudnej pracy pomagał również pan Leon Tyszka.

Stwierdził on na zakończenie naszej rozmowy, że w dziennikach Czerniakowa, których autentyczność nie podlega żadnej wątpliwości, jest wiele zapisów na temat osobistego zaangażowania Hahna w sprawy getta w Warszawie. Świadectwo pośmiertne Czerniakowa jest ciężkim oskarżeniem Hahna. Cały pamiętnik Czerniakowa, który był najpierw tłumaczony z języka polskiego na hebrajski, a następnie — na użytek sądu na język niemiecki — włączony jest w całości do akt procesu.

Nadzwyczajna sesja parlamentu Egiptu

Wczoraj wieczorem rozpoczęła się w Kairze nadzwyczajna sesja egipskiej Rady Ludowej (parlamentu). W czasie swych 3-dniowych obrad parlament rozpatrzy dwa projekty ustawy, dotyczące umocnienia jedności narodowej.

Żniwa na ukończeniu

Omłoty i siewy poplonów nakazem chwili

(Inf. wł.) Wczorajsza, słoneczna pogoda w dalszym ciągu sprzyjała rolnikom w prowadzeniu prac żniwnych. Żniwa tegoroczne są opóźnione, a więc każda chwila musi być należycie wykorzystana przez rolników.

W powiatach północnych naszego województwa wiele gospodarstw — głównie państwowych i spółdzielczych — zakończyło już sprzęt zbóż, zwózkę i omłoty. Wymienić tu należy gospodarstwa w Karniowicach, Jodłowniku, a także spółdzielnie produkcyjne w Jakubowicach, Pisarzowicach, Wietrzychowicach i w innych wsiach. Spółdzielcy z Przeciszowa mają szczególne powody do zadowolenia. Uzyskali bowiem z 1 ha przeciętnie ponad 30 q zboża. W tegorocznych pracach żniwnych z dużą pomocą spółdzielniom produkcyjnym przyszła młodzież zrzeszona w ZMW, a także w ZMS.

Jak zwykle w tym okresie duże zapotrzebowanie zgłaszali rolnicy na maszyny oraz ich części zamienne. Jak poinformował nas kierownik Wojewódzkiej Składnicy Maszyn Rolniczych i Części Zamiennych w Krakowie, **Władysław Ściężar** — aby przybliżyć towar do użytkownika wysłano do Gminnych Spółdzielni pełne zestawy najbardziej poszukiwanych elementów.

Odwiedziliśmy wczoraj wiele miejscowości w powiatach krakowskim, miechowskim i proszowickim. Prace koncentrowały się w zasadzie na zwózce pozostałych jeszcze na polach zbóż, omłotach, a także na suszeniu siana i koniczyny. Na uznanie zasługuje postawa pracowników miechowskiego PZGS, którzy pomagali ostatnio przy sprzęcie zbóż u ludzi starszych i potrzebujących pomocy.

W powiecie proszowickim we wsi Złotniki rozmawiamy z rolnikiem **Stanisławem Kwietniem.** Żniwa ma on już zakończone, zboże w stodole; znalazł także czas, aby zasiać poplony potrzebne w żywieniu trzody W Przemęczanach w tym samym powiecie, rolnik **Bonifacy Dynur** i sołtys tej wsi **Stanisław Łokas** zwieźli wczoraj ostatnie kopy siana kończąc tym samym, na zielono, tegoroczne żniwa.

Ogólnie należy się wielkie uznanie rolnikom za ich wysiłek włożony w prace podczas tegorocznych, niezwykle trudnych i pracochłonnych żniw. Trzeba też stwierdzić, zgodnie z opinią mieszkańców wsi, że poprawiło się ostatnio zaopatrzenie wiejskich sklepów. I to nie tylko w artykuły spożywcze. ale także w części zamienne i inne elementy potrzebne do produkcji rolnej. (cm)

Do celu — 1170 km

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

je niewielki przechył jachtu w stronę pomostu, niewielki, ale wystarczający by stenwanta bezanmasztu zahaczyła o wystającą z pomostu belkę (pomost jest na wysokości salingu bezanmasztu).

Okrzyki robotników zwracają naszą uwagę, że coś jest nie w porządku. Przestajemy wybierać cumy, jest już jednak za późno. Pomimo silnego prądu jacht posuwa się naprzód, bezanmaszt wygina się w pałąk i trzaska jak zapałka, strącając III oficera — Goskę za burtę. Z dziwnym spokojem po takiej przygodzie wyciągamy zza burty Goskę, bezanmaszt, klarujemy splątane wanty, robię zdjęcie i w 30 min. na samym foku i grocie odchodzimy.

Odtąd do Nowego Sadu — bandera powiewa na kikucie ułamanego bezanmasztu. Po drodze 2 mosty i o 20.30 — 05. 08. 72 stajemy przy pomoście w Nowym Sadzie.

Nowy Sad jest pięknym miastem, ale złamany maszt gasi jego uroki. Niedzielę (06. 08. 72) poświęcamy na sklejenie. Kleimy resztkami Polimalu 140 jaki pozostał po laminowaniu. Miejsce, a raczej przestrzeń złamania (ok. 2,5 m) owijamy bandażem i lakierujemy na kolorcęg do składania masztu. Poniedziałek 07. 08. 72 poświęcamy na zwiedzenie miasta, uzupełnienie zapasów (chleb, owoce), a po południu przechodzimy za most i stawiamy maszty.

Wtorek 08. 08. 72 to półmetek naszej imprezy (całość 2,5 miesiąca), przepłynęliśmy 689 km (pozostało 1170 km). Składaliśmy już 8 razy maszty. O godz. 16.30, 08. 08. 72 dochodzimy do mostu w Belgradzie. Składamy i stawiamy maszty i o 19.30 stajemy na kotwicach przy jakimś wielkim skupisku motorówek. Dunaj na tym odcinku osiąga już kolosalne szerokości. Lewy niski, lesisty, i ciemnozielony brzeg kontrastuje z wysokim, urwistym, żółto-brązowym, prawym brzegiem, na którym stoją małe, jasnoczerwone domki. Przechodzące holowniki i naturalna erozja powodują obrywanie brzegu, a domki stoją bardzi blisko krawędzi. Czyżby czekał je los kościółka w Trzeszczu na polskim wybrzeżu?

Słońce tak oszczędne na Węgrzech wynagradza nam podwójnie poprzednie braki.

Gorzej z wiatrem, a raczej zupełnie źle. Bez przerwy musimy uciekać na silniku przed jakimś ryczącym stalowym potworem. Na 1217 km skończyła się nam locja i dalej aż do Turnu Severin będziemy płynąć na ślepo.

Ale przy tym poziomie wody (ok. 3 m poniżej normalnego stanu) i tej szerokości Dunaju nie powinno być trudności z mieliznami, a ostróg już się nie spotyka.

Czuwaj!

WOJCIECH SKIBIŃSKI kapitan s/y „Galatea"

Narada w URM

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tycji przewyższy założenia NPG o ok. 6 proc. Odbywa się to w warunkach znacznego przekroczenia planów produkcji przemysłowej (o ok. 50 mld zł), a więc i dochodu narodowego, co jest gwarancją, że podstawowe proporcje planu pozostaną nienaruszone.

W 1972 r. mamy do czynienia z szeregiem nowych, pozytywnych zjawisk, świadczących o skutecznym usuwaniu na froncie inwestycyjnym różnych trudności narosłych w ubiegłych latach. Odnotowuje się wysoką dynamikę inwestycji.

Do Krakowa przybyła grupa speleologów, którzy w połowie lipca zdobywali najniżej położoną jaskinię świata. Na zdjęciu: szczęśliwi zdobywcy w chwilę po przyjeździe na krakowski rynek.
Fot. W. KLAG

Smiałkowie z Pirenejów już w Krakowie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

słyszeliśmy komunikat, iż odkryto głębszą jaskinię — Saint Martin o głębokości przekraczającej (jak wtedy podano) — 1150 m. Zrodził się nowy cel — przygotowanie wyprawy do tej jaskini. Marzenia ziściły się dopiero w tym roku. Przygotowania trwały długo i zakończył je sukces.

W pierwszych dniach lipca wyruszyliśmy z Krakowa w Pireneje, 14 rozbiliśmy w miejscowości Arette dwa obozy i bazę. Rozpoczął się rekonesans jaskini. Kilkuosobowe grupy penetrowały poszczególne studnie, — poręczowały wejścia tak, aby grupa szturmowa, a więc ci, którzy mieli przejść cały system — mogła jak najprędzej przystąpić do wielkiej akcji. A termin jej wyznaczono na 26 lipca. Wtedy to Gruca, Woźniak, Rosiak i ja (Smiałek, przyp. aut.) ruszyliśmy na podbój jaskini. Początek trasy to studnie Tete Sauvage. Następnie przejście Rzeką Podziemną — 2 km, gdzie na każdym kroku czyhały pułapki (temperatura wody nie przekraczała 4 st. C). Wielkie Sale, wreszcie sala Verne'a, w której urządziliśmy sobie biwak. Punkt kulminacyjny wyprawy — pokonanie systemu Arphidii, czyli zejście w dół na głębokość 460 m wykonaliśmy 28 lipca (w ciągu 5,5 godz.). W ten sposób dotarliśmy do niewielkiej salki, upragnionego dna świata. W godzinach wieczornych polski proporczyk został zatknięty na głębokości — 1360 m. (tb)

Przebudowa „zakopianki"

Drugą nitką do Mogilan — jeżdżą już samochody

Jeszcze w br. zakończenie prac między Krakowem a Myślenicami

(Inf. wł.). Przebudowa popularnej „zakopianki" postępuje szybkimi krokami naprzód. W tych dniach drogowcy przekazali do użytku drugie pasmo na odcinku Opatkowice — Mogilany, dzięki czemu samochody mogą poruszać się tu po dwóch pasmach ruchu.

Jeszcze w tym roku mają zostać zakończone prace przy budowie drugiego pasma między Krakowem a Myślenicami. Harmonogram prac przedstawia się następująco: do końca października przekazanie odcinka Myślenice — Mogilany, do końca tego roku — zakończenie budowy nowego odcinka drogi, który omijać będzie Mogilany. Z budową obejścia Mogilan drogowcy mieli zresztą najwięcej kłopotu, jak już informowaliśmy tzw. usuwiska opóźniły tempo prac. Na szczęście wykonawcy mają te kłopoty już za sobą, ale potrzebna jest teraz pełna mobilizacja sił i środków, aby dotrzymać terminów. W tym miejscu godzi się podkreślić dużą pomoc wojska przy budowie drugiej nitki do Zakopanego.

A jak wyglądają dalsze plany przebudowy „zakopianki"? Jeszcze w tym roku rozpoczną się prace przy budowie obejścia Myślenic. Ostatnio zapadły w tej spawie decyzje Wojewódzkiej Rady Narodowej i wiadomo już, że nowa droga pobiegnie trasą wschodnią. Prace potrwają tu około 2 lat.

Nie wyjaśniona pozostaje jeszcze sprawa budowy drogi między Chabówką a Myślenicami. O ile resort komunikacji dofinansuje budowę — a takie przyrzeczenie WZDP niedawno otrzymał — a wykonawca, czyli KPRD znajdzie luzy w potencjale wykonawczym — przebudowa tego odcinka może ruszyć pod koniec bieżącej pięciolatki.

W ten sposób gdzieś za 5—6 lat mielibyśmy całkowicie przebudowaną „zakopiankę" między Krakowem a Nowym Targiem. Wówczas też przystąpiono by do budowy drugiej nitki na ostatnim odcinku z Nowego Targu do Zakopanego. (ans)

Motocyklista spłonął żywcem

(Inf. wł.) Do tragicznego wypadku drogowego doszło ubiegłej nocy w Jaworznie, gdzie na ul. Grunwaldzkiej motocykl zderzył się z autobusem marki „san". Jeden z motocyklistów, którego nazwiska dotąd nie udało się ustalić — spłonął w wypadku żywcem. Drugi motocyklista Stanisław Stojeba lat 27 pracownik kopalni „Gotwald" zamieszkały w Tęczynie powiat Myślenice odniósł bardzo poważne obrażenia i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala miejskiego w Jaworznie. Lekarze walczą o jego życie; przeprowadzono kilkugodzinną operację.

(ans)

Tow. Markowi JANKIEWICZOWI

kierownikowi Zakładu Produkcyjnego w Krakowie, składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca.

Dyrekcja, POP PZPR, Rada Zakładowa i załoga Zakładów Produkcji Budowlanych Elementów Gipsowych w Krakowie

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Na znak protestu przeciwko udziałowi sportowców z Rodezji

Kraje afrykańskie zbojkotują Olimpiadę w Monachium?

Już 7 krajów wycofało się z Igrzysk

Odpowiadając na apel Organizacji Jedności Afrykańskiej, 6 krajów Afryki postanowiło wycofać się z Igrzysk Olimpijskich w Monachium. Są to: Etiopia, Tanzania, Somalia, Sierra Leone, Liberia i Nigeria. Bojkotem grożą także Sudan i Gujana.

Kraje te nie wyraziły zgody na proponowane przez MKOl warunki startu ekipy rodezyjskiej.

Jak donosi prasa kairska tymczasowo wstrzymany został wyjazd sportowców egipskich do Monachium. Jeśli na posiedzeniu MKOl w dniach 19—20 bm. wyrażona zostanie zgoda na start ekipy Rodezji, Egipt dołączy się do akcji protestacyjnej.

Ghana wystąpiła z propozycją zwołania konferencji krajów afrykańskich w sprawie ich udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Monachium. Prezydent I. Acheampong oświadczył: „W tej sprawie stanowisko całej Afryki powinno być jednomyślne".

We wtorek przewodniczący Najwyższej Rady Sportu Afrykańskiego A. Ordia zwrócił się z apelem do wszystkich krajów afrykańskich, aby odwołały zapowiedziany bojkot Igrzysk.

Dzień wcześniej rząd i Narodowy Komitet Olimpijski Gujany ogłosiły bojkot XX Igrzysk Olimpijskich na znak protestu przeciwko udziałowi sportowców rodezyjskich.

Gujana zwróciła się z apelem do komitetów olimpijskich Barbadosu, Trynidadu i Jamajki, aby także nie wzięły udziału w Igrzyskach w Monachium.

Po 1.452 godz. samotnej żeglugi

Kpt. Teresa Remiszewska pokonała Atlantyk

Kpt. **Teresa Remiszewska** jest pierwszą Polką, która samotnie przepłynęła na jachcie Atlantyk. Sukces ten zasługuje na tym wyższą ocenę, iż rejs naszej samotnej żeglarki odbywał się w bardzo trudnych warunkach. Żeglarka musiała walczyć nie tylko z żywiołem, lecz również z licznymi uszkodzeniami swego jachtu „Komodor".

Jacht wpłynął do Newport z pękniętym głównym masztem. W morzu zerwane zostały okucia wantów i salingów, podobny los spotkał również achtersztag, wantę i sztag. Z tak zdekompletowanym otaklowaniem, które nie wytrzymywało ataków Oceanu, nasza samotniczka ukończyła rejs nie przyjmując proponowanej po drodze pomocy. Na jachcie została przepalona prądnica i wszystkie urządzenia elektryczne były nieczynne. Stąd wynikło unieruchomienie radiostacji, żegluga odbywała się bez światła elektrycznego. Po drodze wysiadł również samoster, co zmuszało żeglarkę do stałego kontrolowania kursu jachtu i ręcznego sterowania. Ograniczało to możliwości wypoczynku, a zwłaszcza snu.

W takich warunkach kpt. Teresa Remiszewska przebyła 4.403 mil morskich w 1.452 godz. samotnej żeglugi. Miała ona na Atlantyku 258 godzin przestoju z powodu różnych awarii i braku wiatru. Z tych cyfr wyłania się obraz bohaterskich zmagań „pierwszej damy Bałtyku" z groźnym Atlantykiem, uszkodzeniami jachtu i własną słabością.

Z lekkoatletycznych aren

● Rekord świata L. Virena na 2 mile ● Bruch pokonał Silvestera ● I. Davis 10,3 sek. na 100 y

Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne kobiet USA — Kanada w Champaigne zakończyło się zwycięstwem zawodniczek USA 90:45. Podczas tego meczu, poza rekordem świata w sztafecie 4x440 y, padło jeszcze wiele doskonałych wyników. W biegu na 100 y I. Davis wyrównała rekord świata na 100 y wynikiem 10,3. Na dystansie 1500 m F. Larrieu ustanowiła rekord USA — 4.10,7, a G. Reiser — rekord Kanady — 4.10,8, inne lepsze rezultaty: 440 y — Hammond (USA) — 52,2, 880 y — Koenig (USA) — 2.05,4, oszczep — Schmidt (USA) — 59,09.

Podczas mityngu w Sztokholmie padły następujące ciekawsze wyniki: 400 m I.Evans (USA) 45,1; 2. J. Smith (USA) — 45,2, 100 m — 1. R. Lomanantsoa (Madagaskar) — 10,2; 800 m — 1. Wohlhuter (USA) — 1.48,2, 2. Wottle (USA) — 1.48,7; 400 m ppł. — 1. Mann (USA) 50,6, dysk — 1. Bruch (Szwecja) — 62,58, 2. Powell (USA) — 61,16, 3. Silvester (USA) — 60,38.

Podczas tego mityngu 23-letni Fin L. Viren pobił rekord świata w biegu na 2 mile wynikiem 8.14,0, poprzedni rekord należał do Belga Puttemansa i wynosił — 8.17,8.

W Monachium na mityngu padło kilka dobrych wyników. W biegu na 100 m mężczyzn I miejsce zajął Borzow (ZSRR) — 10,1 przed Jamajczykiem Millerem — 11,2. W pchnięciu kulą mężczyzn Woods (USA) uzyskał 21,16, a Oldfield — 20,89.

W trójskoku W. Saniejew (ZSRR) uzyskał 17,25. Na 2 miejscu Prudencio (Brazylia) — 16,69.

Na 3 tys. m z przeszkodami zwyciężył Jipcho (Kenia) — 8.27,1 przed Biwotem — 8.30,7 oraz Keino — 8.32,7. Na 400 m zwyciężył Newhouse (USA) — 45,4 przed Asati (Kenia) — 45,8. 400 m ppł. wygrał Mann (USA), tyczkę — Roberts (USA) — 5,30 przed Papanicolau (Grecja) — 5,30.

Kobiety: 100 m — 1. Allwood (Jamajka) 11,49, 2. Richter (NRF) — 11,58, 3. Boyle (Australia) — 11,61; wzwyż — 1. Błagojewa (Bułgaria) — 188 cm.

T. Sukniewicz nie startuje w Monachium

— Na starcie Igrzysk Olimpijskich w Monachium nie stanie jedna z naszych najlepszych lekkoatletek, rekordzistka Polski w biegu na 100 ppł. — Teresa Sukniewicz.

We wtorek powiadomiła ona PZLA, że rezygnuje z wyjazdu na Olimpiadę. Przewlekła kontuzja (ścięgno Achillesa) przekreśliła szanse odpowiedniego przygotowania się do olimpijskiego występu. Wprawdzie ostatnio próbowała podjąć treningi, ale silne bóle w nodze sprawiły, że musiała je przerwać.

14 partia meczu Spasski — Fischer

We wtorek w Reykjaviku grano odłożoną z niedzieli 14 partię meczu szachowego o mistrzostwo świata między B. Spasskim i R. Fischerem.

Po 40 ruchach partia zakończyła się remisem. Stan meczu 8,5:5,5 dla Fischera.

Wystartował samochodowy Rajd Olimpijski

W poniedziałek o godz. 8.30 nastąpił w Kilonii start samochodowego Rajdu Olimpijskiego. Z 350 zgłoszonych samochodów, na trasę imprezy wyruszyły ostatecznie 302, reprezentujące 20 krajów. Kierowcy mają do pokonania trasę długości 3500 km. Rajd zakończy się 18 bm. na stadionie olimpijskim w Budapeszcie.

Na pierwszej próbie szybkości na etapie z Kilonii do Moelln wg prowizorycznych obliczeń najlepszy czas uzyskał Francuz Darniche na Renault Alpine, który pokonał 5,6-kilometrowy odcinek w 2.29,0. Następne miejsca w tej próbie zajęli inni faworyci rajdu: Fin Mikkola na Fordzie Escort — 2.30,8, Glemsler (NRF) — na Fordzie Escort 2.31,5.

W rajdzie startują także cztery polskie załogi fabrycznego zespołu żerańskiej FSO.

Turniej przedolimpijski koszykarzy

W kolejnych meczach turnieju przedolimpijskiego padły wyniki:

w grupie „A" Szwecja zwyciężyła Finlandię 70:69 (37:34), w grupie „B" W. Brytania — KRL-D 92:89 (53:44).

Po tych meczach w grupie „A" prowadzi Szwecja — 7 pkt. przed Hiszpanią i Kanadą — po 6 pkt., Polską — 5 pkt. oraz Grecją i Finlandią — po 3 pkt.

Na czele grupy „B" znajdują się koszykarze Meksyku

W kilku wierszach

◆ W trzecim występie w NRD hokeiści na trawie Indii wygrali w Borna z drugą reprezentacją NRD 2:0 (0:0).

◆ W Częstochowie w zaległym meczu o mistrzostwo pierwszej ligi żużlowej, miejscowy Włókniarz pokonał Kolejarza — 41:37.

◆ Podczas inauguracyjnego meczu hokeja na lodzie rozegranym w Janowie, miejscowy Naprzód przegrał z Torpedo Mińsk 2:8 (1:2, 0:2, 1:4).

◆ W treningowym meczu hokeja na trawie w Monachium Australia pokonała Ugandę 5:0 (1:0).

1 — 2 — 3 — 4 — 5 —

Krótko i ciekawie

CUDOWNE DZIECKO

Egipscy telewidzowie i radiosłuchacze od dłuższego czasu podziwiają 4,5-letnie cudowne dziecko, które występuje jako aktor w licznych serialach telewizyjnych. Chłopiec rozpoczął swoją karierę aktorską przed dwoma laty. Jest on również autorem scenariusza do telewizyjnego programu dla dzieci.

PIENIĄDZE DLA NIEWIDOMYCH

W Holandii, po raz pierwszy na świecie, wydano specjalne pieniądze dla niewidomych. Nowe banknoty, wartości 10 guldenów, mają w lewym dolnym rogu trzy wypukłe punkty, ułatwiające identyfikację. Władze holenderskie przewidują także emisję banknotów o wyższej wartości.

POGODA

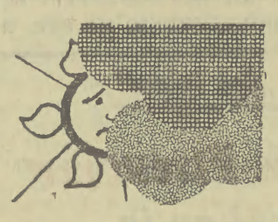

NA MAPIE POGODY: Nad Europą Zachodnią leży układ wysokiego ciśnienia. Południowo-wschodnia Europa jest także w zasięgu wyżu, o centrum nad Rosją, którego klin sięgają na południu po Grecję i na zachodzie do Polski. Od Niemiec zbliża się do naszego kraju zatoka niżowa z frontem chłodnym. Północny Atlantyk i północnowschodnia część Rosji jest w zasięgu układów niżowych.

OD TATR DO BAŁTYKU: Będzie pogodnie, ze stopniowym wzrostem zachmurzenia. Na Śląsku i w Krakowskiem miejscami burze z przelotnymi opadami, wolno przemieszczające się na wschód. Temperatura w dzień 25—30 st., w nocy 12—17 st., w Tatrach 16 st. w ciągu dnia. Wiatry słabe, w burzach porywiste, południowo-wschodnie, skręcające na zachodnie.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE: O godzinie 13.00 notowano w Polsce południowej: Nowy Sącz 31, Lesko 30, Muszyna i Tarnów 29, Kraków 27, Zakopane 26, Hala Gąsienicowa 21, Kasprowy Wierch 18 st.; na Mazurach i Pojezierzu: Ostrołęka 28, Olsztyn 27, Kętrzyn 26, Suwałki i Białystok 25 st., na Wybrzeżu: Ustka 31, Gdańsk 30, Szczecin 27, Świnoujście 22 st. Na południu Europy także słoneczna pogoda. W Grecji o godz. 7 rano było 31 st., a w Jugosławii 28 st.

NASZ KOMENTARZ: Wyż, który od kilku dni kształtuje u nas pogodę, jest jeszcze silny i nie dopuszcza zatoki niżowej, która napiera od zachodu, ale czyni na razie niewielkie postępy.

GŁOS MA LEKARZ: Zapowiedź dalszej dużej aktywności słońca każe przypomnieć, że zbyt długie odsłonięcie na działanie promieni słońca karku i głowy może doprowadzić do udaru cieplnego, czasem groźnego nawet dla życia. Nie polecamy opalania osobom wrażliwym na promienie słoneczne. (orl)

Z dyscypliną „na bakier"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

glądamy raport obecności. Nieobecnych w pracy jest aktualnie 247 osób, w tym aż 99 — z powodu zwolnień chorobowych. Ponad 23 proc. załogi stanowią ludzie, którzy obok pracy w zakładzie pracują także na roli. Okres prac polowych, żniwa — to czas w którym zakłady pracy cierpią na brak robotników. A przecież w bieżącym roku Zakłady Przemysłu Gumowego realizują plan produkcji wartości blisko 337 mln zł. Dwa letnie miesiące nie mogą więc wpłynąć na obniżenie wydajności pracy, zatem ci którzy pozostają w zakładzie — pracować muszą tym bardziej intensywnie.

I są takie dobrze pracujące Wydziały w „Sempericie". Do najlepszych zalicza się tutaj Oddział Wyrobów Lateksowych kierowany przez **Karola Klępę,** oraz Walcownię, kierowaną przez **Mariana Włosika** i **Wiesława Janika.**

W bież. r. wyraźnie poprawiły się warunki pracy w zakładzie. Najcięższe dotychczas wydziały: Wydział Artykułów Formowanych, Oddział Nici, Czarna Walcownia — produkująca mieszanki z czarnej gumy — otrzymały w bieżącym roku nową mocną wentylację. Temperatura nie przekracza już 40 stopni C., podczas gdy jeszcze w okresie letnim ub. r. dochodziła do ponad 60 stopni. A wiadomo — warunki pracy mają kolosalny wpływ na jakość i rytm produkcji.

Większość załogi pochodzi ze wsi

Kolejne potwierdzenie, iż z dyscypliną pracy w ostatnim okresie nie jest dobrze znajdujemy w **Zakładach Mięsnych w Krakowie.** Tutaj niemal 90 proc. załogi rekrutuje się z podkrakowskich wsi. Dyrekcja zdaje sobie sprawę ze znaczenia pomyślnych zbiorów rolnych i w związku z tym udziela możliwie daleko idącej pomocy tym wszystkim, którzy o tę pomoc proszą. Ale wśród pracowników Zakładów Mięsnych wielu jest takich, którzy na własną rękę opuszczają zakład, często dopiero później zgłaszając, iż pracowali w polu.

O tym, że tak właśnie jest, świadczy fakt, że aż 70 osób przebywało wczoraj na zwolnieniach chorobowych, a aż 28 — opuściło pracę bez usprawiedliwienia.

W Zakładach Mięsnych każde najdrobniejsze skaleczenie wyklucza pracownika z produkcji. Idzie w pierwszym rzędzie o zdrowie i bezpieczeństwo załogi. Stąd też — niesumienni pracownicy wykorzystują ten fakt i specjalnie ranią niegroźnie sobie ręce.

Mimo trudności z dyscypliną pracy — zakłady nie tylko realizują swoje zadania planowe, lecz w niektórych wypadkach nawet je przekraczają. Tutaj także potwierdza się to, że sumienni pracownicy zmuszeni są wykonywać robotę nie tylko za siebie, lecz także i za tych, którzy do pracy nie przyszli. Wymieńmy więc nazwiska niektórych spośród tych najlepszych. Oto oni: kierownicy wydziałów produkcyjnych **Rozalia Polaczek, Jan Leśny, Julian Kłosowski.** Załoga Oddziału Uboju Trzody kierowana przez brygadzistę **Jana Liszkę** w ub. miesiącu wykonała 108 proc. normy. Kierowany przez majstra **Jana Frączka** Oddział Uboju Bydła o 5 proc. przekroczył planowaną na lipiec produkcję. Oddział Rozbioru Mięs pracujący pod kierownictwem majstrów zmianowych **Franciszka Zięcia i Józefa Dąbrowskiego** wykonał w ub. miesiącu 113 proc. planowej produkcji. Zastępca dyrektora Zakładów Mięsnych w Krakowie **Stanisław Borowczyk** wymienia dodatkowo przodujące brygady, jedne z najlepszych w zakładach, kierowane przez **Antoniego Dygę, Mariana Woźniaka i Mieczysława Brosia.** Dzięki takim właśnie załogom plany produkcyjne, mimo ciężkich warunków pracy, mimo upałów — wykonywane są rytmicznie i bez opóźnień.

MICHAŁ CZARNECKI

ZEBRAĆ i ZASIAĆ w PORĘ

Rozmowa z Marianem Smugą sekretarzem KW PZPR

Żniwa rozpoczęły bardzo ważny okres w rolnictwie. Zbierając zboże z pól rolnik musi już myśleć o przyszłych plonach — starannie przygotować i przeprowadzić siewy jesienne. Słowem — przed nami pracowita rolnicza jesień. Tymczasem jeszcze trwają żniwa. Jak przebiegają i jakie przyniosą plony? — pytamy sekretarza rolnego KW PZPR tow. Mariana Smugę.

— W tym roku mieliśmy w województwie obsiane 420 tys. ha, to znaczy prawie połowę użytków rolnych. Bardzo dobrze zapowiadały się tegoroczne plony, niestety, długotrwałe lipcowe deszcze oraz burze gradowe, które wystąpiły na niektórych terenach spowodowały pewne straty. Na pszenicy, zwłaszcza w powiatach: tarnowskim, Dąbrowy Tarnowskiej i terenach nadwiślańskich pokazała się rdza. Pierwszy pokos siana był obfity, czas przystąpić do zbioru drugiego, a w takiej sytuacji można zebrać także trzeci. Bardzo ważną sprawą są poplony, jednak dotąd rolnicy niewiele mieli czasu, by je zasiać, a kółka rolnicze nie były przygotowane, do tego, aby pomóc im w orce.

Skoszono już prawie wszystko. Trwa zwózka i omłoty. Na apel KW Partii z pomocą rolnikom pospieszyło wojsko i młodzież. Do pracy przy żniwach zgłosili się także robotnicy, zwłaszcza z grzegórzeckich zakładów i Starego Miasta. Członkowie ZMW w ramach akcji „każdy kłos na wagę złota" wyszli na pola starszych i chorych gospodarzy. Żniwa przebiegają więc sprawnie, chociaż zboża w tym roku dojrzały w jednym czasie, co spowodowało spiętrzenie prac.

— To znaczy, że ludzie zdają egzamin. A maszyny?

— Mamy w województwie 69 kombajnów, około 800 snopowiązałek i 900 kosiarek ciągnikowych oraz sprzęt konny, który dzisiaj reprezentuje już starą generację techniczną. Natomiast z uznaniem mówią rolnicy o kombajnach. Te maszyny dobrze się przyjęły w naszych krakowskich warunkach i w perspektywie będziemy dążyć do tego, aby ich ilość szybko wzrastała. Nad sprawnością sprzętu czuwają pracownicy 230 warsztatów i punktów konserwacyjno-naprawczych kółek rolniczych, 18 POM-ów i 16 ich filii. Awarie usuwane są sprawniej i szybciej niż w ubiegłych latach. Większa jest operatywność i dbałość o sprzęt. Zmagazynowano więcej części zamiennych, chociaż są jeszcze kłopoty, zwłaszcza z brakiem akumulatorów i łożysk. Dyżury brygad awaryjnych trwają dzień i noc.

Polepszyło się też znacznie zaopatrzenie wsi w artykuły spożywcze, mięso, konserwy, wędliny. Niekiedy zawodzi jeszcze dystrybucja.

— W sumie wnioski raczej pozytywne?

— Tak. Chociaż jeszcze za wcześnie na pełną ocenę akcji żniwnej można już stwierdzić, że przebiega ona sprawniej niż w ubiegłych latach. Jednak sporo jest jeszcze do zrobienia. Sprawa zasadnicza — dotyczy sprzętu, który był zdolny skosić tylko 20 proc. zbóż. Pozostała ilość czekała na ręce rolników. 20 proc. to stanowczo za mało. W czasie przyszłych żniw musimy objąć mechanizacją znacznie większe areały zbóż. Potrzeba zatem więcej kombajnów i snopowiązałek ciągnikowych.

Druga sprawa — naprawa i konserwacja sprzętu rolniczego. Chlubimy się tym, że przed sezonem zdążyliśmy naprawić maszyny i przygotować je do pracy, a przecież powinny one być wyremontowane i zakonserwowane tuż po ubiegłorocznych żniwach. Zamierzamy — zaraz po zakończeniu akcji żniwnej, a więc już pod koniec sierpnia — dokonać generalnej oceny sprawności działania naszego aparatu rolnego w zakresie wypełniania obowiązków.

— Po dożynkach nie będzie więc wypoczynku. Jakie zadania stoją przed krakowskim rolnictwem po zakończeniu żniw?

— Intensywny sposób gospodarowania na roli powoduje zagęszczenie się zadań w ciągu roku. Rolnicy nie mają czasu na głębszy oddech po zakończeniu prac w okresie głównych sezonów, np. siewów wiosennych, sadzenia ziemniaków, sianokosów, żniw czy wykopków. Zupełnie inaczej kształtuje się obecnie harmonogram prac w gospodarstwach, które sieją poplony, zbierają trzy pokosy traw. Dziś, równocześnie ze żniwami, prowadzi się orkę, siewy i koszenie drugiego pokosu siana. Trwa także przygotowanie do siewów jesiennych.

Optymizm budzi fakt, że rolnicy — poszukują sposobów pozwalających im z roku na rok powiększać efekty swej pracy, wykorzystując w tym celu własne doświadczenia, sukcesy i niepowodzenia każdego zakończonego sezonu. Wiedzą bowiem, że na dobry plon trzeba pracować przez okrągły rok. Bardzo istotne jest to, czym i jak się zasieje. W tegorocznych zbiorach uzyskaliśmy różne plony zbóż, jest to powód do zastanowienia się nad sposobem przygotowania i przeprowadzenia siewów jesiennych. Służba rolna i cały aparat obsługi rolnictwa musi jeszcze bardziej zadbać o to, by sprawnie i terminowo zaopatrzyć gospodarstwa w ziarno siewne; w odmiany wynikające z uzgodnionej rejonizacji. A ilość intensywnych odmian zbóż ciągle wzrasta, toteż konieczne jest pełne stosowanie się do zaleceń agrotechnicznych: zachowanie terminu siewu, normy gęstości, zaprawianie ziarna, odpowiednie nawożenie i związane z tym wapnowanie gleby. W tym roku — w województwach z których dostajemy materiał siewny żniwa są opóźnione. Nastąpi więc prawdopodobnie spiętrzenie dostaw ziarna na początku września. Musimy być przygotowani, by szybko je rozprowadzić do gospodarstw i w ten sposób zapewnić terminowy siew. W tym roku wcześniej rozpocznie się skup buraków cukrowych, a więc powstaną warunki, aby pszenicę, którą sieje się zazwyczaj po burakach — zasiać także nieco wcześniej. Niestosowanie odpowiednich norm gęstości siewów przewidzianych dla poszczególnych rodzajów zbóż i gleb — to jeden z powodów wczesnego ich wylegania.

Dziś już w całym prawie kraju nie ma potrzeby agitowania rolników do nabywania nawozów. Dynamika ich sprzedaży w lipcu i w sierpniu przewyższała tempo dostaw i wiele województw sygnalizuje o brakach nawozów w magazynach. Jedynie — niestety — w naszym województwie dynamika sprzedaży nawozów jest słaba; może to spowodować obniżenie dostaw na wrzesień. Fakt ten jest bardzo niepokojący, gdyż spodziewamy się, że w takich okolicznościach nawozy przeznaczone dla Krakowskiego będą wykupywane przez rolników z sąsiednich województw. To chciałbym dać pod rozwagę rolnikom.

Rozmawiała:
KRYSTYNA MĄDZIK

Kazimierzowski zamek w Ojcowie wabi turystów.

RATUJEMY OJCÓW

Andrzej Stanowski

Siedzimy na polanie pod lasem. Wokół mnie kilkadziesiąt młodych twarzy. Opaleni, uśmiechnięci. „Zaczynamy dzisiejsze konwersatorium — mówi mgr **Tadeusz Wawak** — kierownik obozu zgodnie z programem swoje prace przedstawia Koło Inżynierii Sanitarnej Politechniki Krakowskiej".

Zabiera głos **Włodzimierz Wójcik**, przewodniczący koła, student IV roku. „Nasze prace trwają już drugi rok. Do tej pory przeprowadziliśmy inwentaryzację urządzeń sanitarnych, dokonaliśmy badań wód Prądnika i wreszcie — sporządzono bilans wodny w oparciu o dostępne materiały. Jakie wnioski? Niewesołe. Z jednej strony teren ten odczuwa chroniczny brak wody — źródła mają małą wydajność, stąd w zasadzie nie należy budować nowych ujęć wodnych; z drugiej — wody Prądnika są coraz bardziej zanieczyszczane, niekiedy dopuszczalna norma jest przekraczana o 300—400 proc.! W tym roku chcemy pogłębić nasze prace — aktualizujemy źródła zanieczyszczeń, badamy efektywność oczyszczalni w Skale i Pieskowej Skale".

Padają liczby, które muszą napawać dużym niepokojem. Np. oczyszczalnia ścieków w Skale, ciągle niekompletna, brak tzw. wtórnego osadnika. Nie dość, że brak niektórych urządzeń, to te, które są — działają niesprawnie. Nierzadko więc ścieki w stanie „czystym" wędrują wprost do Prądnika.

„Trzeba wyciągać konsekwencje w stosunku do winnych — przerywa zniecierpliwionym głosem jeden z młodych ludzi — *trzeba karać trucicieli".*

„Oczywiście — odpowiada W. Wójcik — *ale to już nie do nas należy, my nie mamy żadnych uprawnień. A kary — o ile wiem — zakłady płacą, tyle tylko, że są one niewspółmiernie niskie w stosunku do społecznej szkodliwości czynu".*

„Ściągać kary z premii pracowników i dyrektorów — replikuje ktoś inny. *Do tej pory nie słyszałem, żeby stosowano takie praktyki".*

„Jest już nowe zarządzenie — wyjaśnia ktoś ze studentów. — *Obecnie pracownicy, którzy dopuścili się niedopatrzeń — bici są bezpośrednio po kieszeniach".*

Temperatura dyskusji rośnie. Ktoś bierze w obronę mleczarnię — *„Cóż oni są winni? Kiedy przed kilkunastu laty budowano zakład, nikt nie myślał o oczyszczalni. Czy dyrekcja ponosi winę za to, że projektant źle zaprojektował oczyszczalnię? Dyrekcja wykonała nawet pewne inwestycje — zbudowano na zimę specjalne budki kosztem 70 tys. złotych — żeby urządzenia zimą nie zamarzały".*

„Ale i tak marzną — odpowiada ktoś — *czyli, że projekt był zły. A przecież musiał zatwierdzać go dyrektor, a więc nie jest bez winy".*

Patrzę na dyskutantów. Widzę, że temat wciągnął ich bez reszty. Jednego też jestem już pewien — tych kilkadziesiąt osób, które tak zawzięcie dysktują — będzie zawsze gorącymi orędownikami idei ochrony środowiska. A takich ludzi w przyszłości nam potrzeba, ludzi — którzy na sprawy naszej gospodarki, produkcji będą umieli spojrzeć szerzej niż tylko z pozycji ekonomicznej. I myślę, że jest to — niezależnie od wyników merytorycznych obozu — największe osiągnięcie akcji „Ojców", która już drugi rok z rzędu prowadzona jest w Ojcowskim Parku Narodowym przez Zrzeszenie Studentów Polskich. Studenci — a są wśród nich przedstawiciele środowisk akademickich z całego kraju — przyjadą tu w następnych latach, aby kontynuować prace podporządkowane jednemu celowi: opracowaniu przestrzennego planu zagospodarowania Ojcowskiego Parku Narodowego, a ściślej mówiąc jego uaktualnieniu, gdyż taki plan już istnieje.

Pada pytanie o użyteczność prac prowadzonych przez studentów. Kierowniczka naukowa obozu dr **Maria Łuczyńska-Bruzda** wyjaśnia: *„Wyniki naszych prac przekazuje się władzom miejscowym i wojewódzkim, jak również dyrekcji Parku. Stawiamy konkretne wnioski; np. w wyniku naszych interwencji zamknięto basen w Ojcowie, gdyż stan wody był wręcz skandaliczny; wprowadzono zakaz niektórych upraw. Poszczególne koła współpracują z placówkami naukowymi, np. Koło Inżynierii Sanitarnej utrzymuje ścisły kontakt z Instytutem Gospodarki Wodnej, który opracowuje oczyszczalnię dla tego rejonu".*

Krótkie podsumowanie pierwszej części dyskusji. Najważniejszy wniosek — unikać błędnej lokalizacji, nieprzemyślana decyzja ma, jak w przypadku zakładu w Skale, nieodwracalne skutki, które obecnie trudno usunąć.

Kolejno prezentują wyniki swoich badań studenci pozostałych kół naukowych — turystyki, biologii, krajobrazu, rolników. Obraz Ojcowskiego Parku Narodowego staje się coraz pełniejszy. Niestety — nie jest to obraz malowany różowymi kolorami. Parkowi grozi katastrofa, pyły i gazy dziesiątkują drzewostan. *„Giną jodły* — mówi dyrektor Parku **Marceli Mełges** — i pokazuje ręką za siebie, na pobliskie wzgórze — *za dziesięć lat nie będzie już tych drzew, zostaną po nich tylko kikuty".*

Ojców — to przecież zgodnie z ustawą — teren Parku Narodowego, a więc obszar, gdzie wszelka działalność człowieka powinna być wyeliminowana. Jak to realizować, skoro tylko znikomy procent ziem zostało wykupionych, a większość znajduje się nadal w rękach prywatnych? Wprowadzono zasadę dobrowolnego wykupu, ale sprawa postępuje bardzo wolno, ponadto brak funduszy na ten cel. Miejscowa ludność nie chce zresztą opuszczać terenów, leżących zwłaszcza w Dolinie Prądnika. I trudno się im dziwić. Mieć tu dom — to dobry interes. Przyjeżdżają letnicy, można czymś pohandlować. Jak rozwiązać ten problem? Chcąc ratować Park, prowadzić prawidłową działalność — należałoby być konsekwentnym i przenieść stąd wszystkich, ale — jak tu nie uwzględnić w tej sprawie aspektu ludzkiego? Takie to już zresztą jest życie, wprowadza korekty nawet do najlepszych planów.

Przewodniczący Koła Krajobrazów przedstawia zasady planu przestrzennego zagospodarowania parku. Dobry to plan. Dzięki budowie nowych ciągów komunikacyjnych można będzie w przyszłości zamknąć ruch kołowy w dolinie Prądnika, a na obrzeżu parku, w tzw. otulinie powstaną parkingi, restauracje. Cały ruch turystyczny — sięgający obecnie 700 tys. ludzi rocznie — wyprowadzony zostanie niejako na zewnątrz parku, na obrzeżu zatrzyma się pierwsza fala przybyszów. Mając takie „bariery ochronne" będzie można łatwiej sterować ruchem turystycznym.

Wydawałoby się — nic tylko realizować ten plan. Cóż, kiedy nie ma na ten cel funduszy, a co gorsze — nie ma jednego silnego, który całą sprawę ująłby w ręce. Ostatnio udało się wytargować z Ministerstwem Leśnictwa (to zwierzchnik Parku) 10 mln zł. Suma niewielka, ale pozwoli na częściowe choćby rozwiązanie kłopotów komunikacyjnych. Kończy się budowa drogi Jerzmanowice — Złota Góra, co pozwoli samochodom z Krakowa i Śląska dojeżdżać do Opola z pominięciem Doliny Prądnika. To już jest jakieś osiągnięcie. Jeśli wybuduje się jeszcze odcinek drogi ze Skały do Wolbromia na zewnątrz Parku, drogę Jerzmanowice — Pieskowa Skała — będzie można mówić o zamknięciu obwodnicy wokół parku i wyeliminować wówczas całkowicie ruch z Doliny Prądnika. Równocześnie plany przewidują budowę ośrodków gastronomiczno-handlowych w rejonie Jerzmanowic, Sąpowa, i Wielmoży. Wówczas — ale podkreślam, tylko wówczas, kiedy staną te ośrodki — nie będzie dyskusji na temat — czy w Dolinie Prądnika jest miejsce na lokale gastronomiczne czy też nie. Ale to kwestia lat, kiedy to nastąpi — nikt nie wie.

Do dyskusji włącza się jeszcze raz dyrektor Parku. W jego głosie przebija pesymizm. I trudno się dziwić. Od lat kołacze u bram różnych instytucji, apeluje do władz — jak dotąd z mizernym skutkiem. *„Jeśli energicznie nie weźmiemy się do działania, stracimy bezpowrotnie Ojców dla przyszłych pokoleń* — mówi M. Mełges.— *Trzeba o tym głośno mówić, pisać".* Myślę, że dyrektor ma rację. SOS dla Parku Ojcowskiego — trwa! Ale utyskiwaniem, biadoleniem — nie uratujemy Parku. Nadszedł — czas działania. Rzucamy hasło: „Ratujemy Ojców". Na pewno nie zabraknie ludzi, którzy swoją wiedzę, zapał, energię będą chcieli poświęcić dla ratowania Ojcowa.

Tematy filmowe

„NIEDŹWIEDŹ I LALECZKA"

Minęły dość dawno czasy, gdy na całym świecie (a w tym i u nas) z okładek ilustrowanych magazynów wyzierała urocza buzia Brigitte Bardot. Popularna B. B. biła rekordy powodzenia jako uosobienie francuskiej urody, wdzięku i figury — a po ulicach setek, ba, tysięcy miast całego świata maszerowały panienki „zrobione" na nią: na jej styl rozczochranego uczesania, buzię w ciup, niewinno-erotyczny styl bycia. Tyle, że panienki były jednak tym co tak trafnie określają Niemcy: „ersatz" — czyli fałszywa namiastka, nieudolnie zastępująca produkt oryginalny.

Czasy wielkiej świetności B. B. minęły (choć panienki á la Bardotka jeszcze gdzieniegdzie tuptają sobie uliczkami) — i ta wielkiej sławy aktorka powoli staje się po prostu jedną z wielu. Ma już 36 lat (czego absolutnie nie można wnioskować na podstawie jej wyglądu), nie wstydzi się swego wieku, nadal dość regularnie zmienia małżonków, bądź „friendboyów" — i zapewne już żaden francuski rzeźbiarz nie wpadłby na pomysł uwiecznienia jej ciągle uroczej buzi jako symbolu Francji — czyli Marianny, (a takowa rzeźba jest...).

W czasach świetności B. B. gorzały wielkie dyskusje: czy piękna dziewczyna jest tylko piękna, czy ma jeszcze aktorski talent. Sądząc po filmach jakie mieliśmy możność oglądać — zalety B. B. ograniczały się jednak tylko do urody i jej umiejętnego eksploatowania. Ale czy to mało? Moim zdaniem w przypadku B. B. — nie. Pal sześć talent, skoro dziewczyna ta potrafiła milionom dziewcząt świata narzucić własny styl; skoro umiała zafrapować tysiące fotoreporterów i setki reżyserów. Zwolennicy tezy, iż B. B. jest absolutnym beztalenciem — chcący, nie chcący — muszą pogodzić się z faktem, że aktorka ta i tak przejdzie do historii światowej kinematografii.

Ten długi wstęp napisałam po to, aby zasygnalizować, że po długiej przerwie wchodzi na ekrany naszych kin film z udziałem tejże już 36-letniej Bardotki, pt. „Niedźwiedź i laleczka". Jest to bezpretensjonalna i naprawdę nie pretendująca do wstępywania na filmowy Parnas komedyjka reżysera Michella Deville'a. Komedyjka jest zgrabniutka, umiarkowanie śmieszna, niezwykle prosta (by nie rzec — prymitywna).

Otóż piękna, bogata i dwukrotnie rozwiedziona Felicja śmiertelnie nudzi się. Jej jedyna zabawa — to kolekcjonowanie adoratorów. Pewnego dnia luksusowy rolls-royce Felicji zderza się na ulicy ze skromniutkim, maleńkim citroenem. Właściciel citroena jest (oczywiście! jakżeby nie!) na odmianę ubogi, a świat Felicji jest mu nie tylko obcy, ale i obojętny. Felicja jednakże postanawia i jego dołączyć do grupy swych wielbicieli. Nie wie, że jej zamiar obróci się przeciw niej samej, a towarzyski flirt przeobrazi się w uczucie.

Bardotce partneruje tu bardzo znany i ceniony aktor — Jean Pierre Cassel, dysponujący dużym talentem, wdziękiem, nieograniczonymi niemal możliwościami wcielania się w skrajnie różne postacie. Właściwie, to aż zastanawia obsadzenie tego ciekawego aktora w tak marniutkiej komedyjce — i właśnie obok B. B. Co prawda niektórzy z francuskich krytyków twierdzą, że w roli Felicji pani B. B. nareszcie pokazała talent. Być może. Moim zdaniem pokazała, że mając owe 36 lat można być bardzo, ale to bardzo atrakcyjną kobietą — niekoniecznie z talentem.

No, ale przecież to są „ogórki". Dlaczego nie mamy zabawić się na komedyjce zgrabniutkiej, choć przeciętnej? No i warto chyba ponownie przyjrzeć się Bardotce!

DOROTA TERAKOWSKA

W Zakładach Zbożowo-Młynarskich w Fordonie, woj. bydgoskie, od 21 lipca br. trwa nieprzerwanie skup zboża. Do dziś notuje się najwyższy w całym województwie odbiór ziarna z tegorocznych plonów — ponad 3 tys. ton zbóż dostarczyły bowiem wiejskie gospodarstwa wielkotowarowe i rolnicy indywidualni.

KSIĄŻKI NADESŁANE

Gabriela Zapolska — MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ, wyd. „Ossolineum", seria „Biblioteka Narodowa", str. 143, cena 10 zł. Wstęp — **Tomasz Weiss.**

*

STUDIA OŚRODKA DOKUMENTACJI FIZJOLOGICZNEJ, tom I, Wyd. Polska Akademia Nauk, nakładem „Ossolineum", str. 386 cena (łącznie z teczką map) 100 zł.

*

ZJEDNOCZENIE EMIGRACJI POLSKIEJ 1866—1870 — Lewica na emigracji (Powstanie Styczniowe — materiały i dokumenty). Wyd. „Ossolineum" — Wrocław—Moskwa, str. 391, cena 100 zł.

*

BIBLIOGRAFIA HISTORII POLSKI XIX WIEKU — tom II — 1832—1864, część II — pod red. W. Chojnackiego, Wyd. „Ossolineum", str. 594, cena 145 zł.

*

ZWIĄZKI I PARALELE LITERATUR POLSKIEJ I SŁOWACKIEJ — Księga referatów wygłoszonych na sesji naukowej polsko-słowackiej w dniach 11—13 maja 1970 r. Wyd. „Ossolineum", str. 228, cena 38 zł.

*

Janusz Strutyński — **POLSKIE NAZWY PTAKÓW KRAJOWYCH,** Wyd. „Ossolineum", str. 212, cena 40 zł.

(35)

Przed chwilą gotów był mówić. To było znużenie człowieka winnego, który nie czuje się dłużej na siłach dochować milczenia, który woli natychmiastową karę więzienia od trwożnego wyczekiwania.

Ale dlaczego więc to żona zachorowała?

A przede wszystkim, dlaczego zabił się Roger?

Czy to wszystko nie zrodziło się w wyobraźni Maigreta? Przecież równie dobrze mógłby podejrzewać Ninę, albo panią Couchet, albo nawet pułkownika...

Schodząc powoli ze schodów, komisarz natknął się na pana de Saint-Marc, który odwrócił głowę:

— Ach, to pan...

Protekcjonalnie podał mu rękę.

— Co nowego? Sądzi pan, że to się wyświetli?

A z góry dochodził krzyk wariatki, którą siostra widocznie zostawiła samą, by stanąć na posterunku pod czyimiś drzwiami!

*

Piękny pogrzeb. Mnóstwo ludzi. Osoby na stanowisku. Przede wszystkim rodzina pani Couchet i sąsiedzi z bulwaru Haussmanna.

W pierwszych rzędach kościoła jedynym dysonansem była siostra Coucheta, choć zrobiła wszystko, żeby elegancko wyglądać. Ona jedna płakała. Najgorsze, że miała taki hałaśliwy sposób wycierania nosa, który za każdym razem ściągał na nią gniewne spojrzenie teściowej zmarłego.

Zaraz za rodziną pracownicy laboratorium szczepionek.

Razem z pracownikami zasiadła stara Matylda, bardzo godna, pewna siebie, przeświadczona że ma prawo tu być. Czarna suknia, którą miała na sobie, służyła zapewne tylko temu jednemu celowi: uczęszczaniu na pogrzeby! Skrzyżowała wzrok z Maigretem. I nawet raczyła lekko skinąć mu głową.

Rozległy się dźwięki organów, bas kantora, falset diakona: *Et ne nos indukat in tentationem!*

Szurgot odsuwanych krzeseł. Katafalk był wysoki, ale mimo to ginął pod morzem kwiatów i wieńców.

„Od lokatorów z placu des Vosges 61"

Matylda też się na pewno dołożyła. A czy Martinowie także wpisali swoje nazwisko na listę składkową?

Pani Martin nie było widać. Nie wstała jeszcze z łóżka.

Libera nos, domine...

Msza żałobna. Koniec. Mistrz ceremonii powoli kroczy na czele orszaku pogrzebowego. Maigret ze swego kącika nieopodal konfesjonału dojrzał Ninę. Miała zaczerwieniony nos, ale nie zadała sobie trudu, żeby go przypudrować.

— To straszne, prawda? — powiedziała.

— Co jest straszne?

— Wszystko! Sama nie wiem. Ta muzyka... I ten zapach chryzantem.

Zagryzła dolną wargę, żeby stłumić szloch.

— Wie pan... Długo nad tym myślałam. I na koniec doszłam do wniosku, że on coś przeczuwał.

— Pójdzie pani na cmentarz?

— Jak pan myśli? Mogą mnie tam zauważyć... Może lepiej, żebym nie szła? Ale tak bym chciała wiedzieć, gdzie będzie pochowany...

— Wystarczy zapytać strażnika.

— Słusznie.

Rozmawiali szeptem. Po tamtej stronie drzwi milkły kroki ostatnich odprowadzających. Samochody zaczęły odjeżdżać.

— Powiada pani, że coś przeczuwał?

— Może nie to, że umrze w taki sposób... Ale wiedział, że niewiele już mu czasu zostało. Był poważnie chory na serce.

Widać było, że coś ją dręczy, że przez długie godziny jej umysł pracował tylko nad tą jedną sprawą.

— Przypomniałam sobie jego słowa...

— Obawiał się czegoś?

— Nie! Raczej odwrotnie. Kiedy przypadkiem rozmowa zeszła na cmentarze, powiedział ze śmiechem: „Jedyne miejsce, gdzie będzie spokój. Zaciszny kącik na Père-Lachaise...".

— Często żartował?

— Zwłaszcza, kiedy mu nie było wesoło. Rozumie mnie pan? Nie lubił dać po sobie poznać, że ma kłopoty. W takich chwilach szukał czegoś, żeby się pośmiać...

— Na przykład kiedy wspominał pierwszą żonę?

— Nigdy mi o niej nie mówił.

— A o drugiej?

— Też nie! Nie mówił o nikim konkretnym, mówił o ludziach w ogóle. Twierdził, że to dziwne istoty. Jeśli kelner w restauracji go naciął, traktował go serdeczniej niż innych. „Łajdak!" — mówił, ale wypowiadał to słowo z nutką rozbawienia, zadowolenia!

Zrobiło się chłodno. Pora Zaduszek. Maigret i Nina nie mieli nic więcej do roboty w tej eleganckiej dzielnicy Saint-Philippe-du-Roule.

— W Moulin-Bleu wszystko w porządku?

— W porządku!

— Wpadnę się przywitać któregoś wieczoru...

Maigret uścisnął jej rękę i wskoczył na platformę autobusu.

Musiał teraz być sam, pomyśleć, a raczej pozwolić na dywagacje. Wyobrażał sobie orszak pogrzebowy, który niebawem dotrze na cmentarz. Pani Couchet... pułkownik... brat... Na pewno będzie mowa o tym dziwnym testamencie.

„Po co oni szperali w tych kubłach na śmiecie?"

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zabytkowy kościółek z XV wieku w Dębnie należy do najznakomitszych zabytków drewnianego budownictwa sakralnego z tego okresu. Toteż codziennie przybywa tam kilkuset turystów z kraju i z zagranicy, aby podziwiać piękno niepowtarzalne.

NASZE MIASTO

W Skawińskich Zakładach Koncentratów Spożywczych

Gdy żar leje z nieba

...nie milknie warkot maszyn produkcyjnych. Ludzie jak zwykle o określonych godzinach meldują się w zakładach pracy, ubierają robocze uniformy i stają przy warsztatach. Bo nie ma ulg, zwłaszcza teraz, gdy wszyscy dążymy do pomnożenia dorobku gospodarczego naszego kraju.

W Skawińskich Zakładach Koncentratów Spożywczych, słynących w całym regionie ze słonych paluszków i kawy „Inki", w sierpniowe upalne dni trwa intensywna praca. Na pierwszym z tych oddziałów uruchomiono niedawno dwie nowe linie produkcyjne i „robota idzie" pełną parą, zaś smakosze otrzymują o 300 ton paluszków więcej, niż przewidywały plany. Wzmożone tempo pracy także na oddziale „Inki". Największy plus tego oddziału stanowi pełna mechanizacja. Pracownicy w białych fartuchach jedynie dozorują, aby maszyny pracowały sprawnie. W wielkich halach idealny porządek. Na stolikach stoją butelki z napojami chłodzącymi. **Elżbieta Zaforymska** pochlebnie wyraża się o kierowniku oddziału — **Janie Dudku.** — *Dba on o dobre warunki pracy. Jeszcze nigdy nie zabrakło płynów orzeźwiających. Można też na chwilę wyskoczyć pod chłodny natrysk.* Jedyny mankament to... brudna woda gazowana, (butelkowana!) dostarczana, obok innych napojów, przez miejscowy GS. Kierownik usprawiedliwia się, iż nie może poradzić sobie ze spółdzielcami. — *Może wasza interwencja coś pomoże!* — Zaglądam do butelki. Ohyda — pływające śmieci i muchy. Tak dalej być nie może, szanowny GS-ie!

Gdy wchodzę na najwyższe piętro hali, tam gdzie dokonuje się ekstrakcja kawy „Inki", uderza mnie bardzo wysoka temperatura — około 70 st. C! Jak w takich warunkach pracować? Ale szef produkcji **Wiesław Grochal** zapewnia, że w ramach usprawnień opracowywana jest obecnie wentylacja grawitacyjna — mechaniczny nadmuch chłodzonego powietrza. Zaglądam jeszcze do jadalni; garnuszki ułożone na specjalnej półce, w pojemniku przygotowana kawa. Właśnie w chwili, gdy to oglądam, pracownice schodzą na śniadanie. *W ostatnim czasie warunki socjalne bardzo się poprawiły* — mówi **Krystyna Madej.** Podobne jadalnie urządzono na oddziale paluszków i kawy zbożowej. Punkty sanitarne wyposażono w ciepłą wodę. Na oddziale przerabiającym ryż, ściany hali wyłożono płytkami dźwiękochłonnymi i specjalnymi ekranami, aby zmniejszyć ilość decybeli docierających do uszu pracowników.

W SZKS myśli się także o wypoczynku pracowników. W tym roku postarano się o dwa dodatkowe autobusy, dzięki którym w każdą niedzielę większa liczba pracowników może wyjechać na wycieczkę. Ponadto dodatkowo 90 rodzinom umożliwiono wczasy, a 15 rodzinom przyznano mieszkania zakładowe. (tb)

Zapraszamy do „Warszawianki"

W 101 dni wykonano remont „Warszawianki", jest to termin — jak na nasze remontowe tradycje — rzeczywiście rekordowy. Wczoraj dokonano uroczystego otwarcia lokalu. Dyrektor Oddziału Restauracji KPPG Irena Pacanowska, podziękowała wykonawcom, m. in. Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Budownictwa" i Spółdzielni „Drzewiarz" za sumienną pracę przy remoncie.

„Warszawianka" zmieniła się znacznie: polepszono stan sanitarny zakładu, poprawiono warunki socjalne załogi wydzielając pokój wypoczynkowy, szatnie, prysznice, poszerzono zaplecze, poprawiono wentylację. Lokal zyskał ładny wystrój, zaprojektowany przez Mirosława Dzikiewicza. Zapowiadano, że poprawi się także jakość potraw i sprawność obsługi — mamy nadzieję, że w nowych warunkach zespół „Warszawianki" będzie pracował lepiej i wydajniej. Kierownictwo obiecuje interesujący program artystyczny i poleca szczególnie — specjalność zakładu — schab a la „Belweder". Lecz wszystko to ocenią już sami konsumenci.

Kierownikiem „Warszawianki" jest Tadeusz Miska, a szefem kuchni Jan Ślusarczyk. (km)

Czego nauczą nas własne błędy

Na decyzje nigdy nie jest za późno

Ale nie są to niestety decyzje — projekty zaledwie, które nie wejdą w życie przed wrześniem, a więc przed nowym rokiem szkolnym. Dotyczą one oczywiście remontów szkół i zostały przedstawione na wczorajszej naradzie w Prezydium RN m. Krakowa, na którą przybyli przedstawiciele wydziałów oświaty wszystkich dzielnic, przedsiębiorstw prowadzących remonty placówek oświatowych, Centralnego Związku Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu — Delegatura w Krakowie, itd.

I wszyscy wykonawcy zobowiązali się, iż terminy prowadzonych w szkołach prac zostaną dotrzymane. Bardzo cieszy to zobowiązanie, oby tylko zostało dotrzymane. Zapewnienia takie złożył również przedstawiciel MPRB nr 4. Dotyczyło ono Szkoły nr 65 w osiedlu Rybitwy. Ponieważ znamy ten obiekt i wiemy, że termin jego oddania minął w styczniu br., więc pozwolimy sobie na pytanie — jaki właściwie termin miał na myśli pracownik MPRB-4?

Inne obiekty odwiedzimy we wrześniu — ot tak, dla sprawdzenia. Bo brakuje nam optymizmu cechującego przedsiębiorstwa wykonawcze. Bo kolejne lata — zawsze złe dla szkół — nauczyły nas podejrzliwości.

Projekty dotyczące i umożliwiające poprawę sytuacji remontowej wydają się słuszne. Dotyczą one pewnych zmian w rozdziale limitów finansowych na remonty szkół; utworzenia przedsiębiorstwa specjalistycznego, które wykonywałoby naprawy nagłe, awaryjne, remonty bieżące, powołania dla każdej dzielnicy ekipy konserwatorów stale czuwających nad stanem technicznym budynków szkolnych; zniesienia w przypadku szkół limitów ograniczających możliwość zlecania robót spółdzielniom rzemieślniczym i zakładom prywatnym. Jeśli wszystkie te projekty wejdą w życie, to być może po długoletnich przykrych doświadczeniach rok 1973 będzie dla remontowanych placówek oświatowych — łaskawszy.

(mg)

Najprzyjemniejsze są spacery do lasu i na łąkę. Szczególnie dziewczynki lubią zbierać kwiaty, żeby ułożyć z nich bukiet dla mamy.

W takim wieku miś bywa wielkim przyjacielem. Nic więc dziwnego, że i on chodzi do przedszkola.

Dziecięce uśmiechy

Rzadko kiedy tak zadowolona byłam z niespodziewanego wyjazdu. Do Rząski jechałam zobaczyć wiejski dzieciniec, na sprawy najpoważniejsze małych spojrzeć ich oczami.

I rzeczywiście, czterdziestka maluchów zaczęła najpierw przechwalać się tym, co to one potrafią. Przed chwilą zakończyli rysować na konkurs, w którym pani oceni najpiękniejsze prace i przyzna słodką nagrodę.

— *A pani się podoba?* — pytali, pokazując kolorowe malunki. Patrzę na zamalowaną na czarno postać ludzką. — *To jest kominiarz* — tłumaczy Agnieszka — *tak się ubrudził, że go wcale nie widać. Tylko oczy musi mieć czyste, bo by przecież nic nie widział.*

— *Czy ta lokomotywa przypadkiem nie spadnie, przecież to za stromy podjazd* — pytam Darka, oglądając jego rysunek. *Nie* — tłumaczy — *niech pani spojrzy o tu, na te czerwone podpórki. Włącza się je, kiedy maszynista chce zjechać z góry, a wyłącza, jak jedzie pod górę.*

Kiedy już postarałam się postawić jakieś werdykty, dzieci zasięgnęły języka, skąd to się u nich wzięłam. — *Pewno „Gazeta" będzie u nas na dożynkach. O, proszę zobaczyć jakie ładne kłoski robimy. Wszyscy goście je dostaną.*

W dziecińcu maluchy przebywają od ósmej do trzynastej. Rodzice nachwalić się nie mogą. W okresie szczególnie intensywnych prac polowych nie muszą myśleć o dzieciach. Urszula, Ewa i Teresa, dwie uczennice i jedna absolwentka LO w Krakowie, które są opiekunkami maluchów, to zarazem członkinie koła ZMW, które tu powstało zaledwie przed pół rokiem.

Wracam do maluchów, zniecierpliwionych moją długą pogawędką z ich paniami. Właśnie zdecydowały się na podsumowanie: najlepiej jest na wycieczkach do lasu albo na łąkę po kwiaty dla mamusi. Cóż się dziwić, że po tak wybornych zabawach nie chcą wracać do domów. (el)

Fot. W. Klag

Śladem naszych publikacji

W sprawie Przegorzał

Zamieszczona przed paru tygodniami na łamach naszej „Gazety" notatka i zdjęcie obrazujące niegospodarność i beztroskę kierownictwa gospodarstwa w Przegorzałach wywołała protest ze strony Rolniczych Zakładów Doświadczalnych Wyższej Szkoły Rolniczej, którym ten obiekt podlega.

Z wyjaśnień udzielonych nam przez dyrekcję RZD WSR wynika, że podlegający kierownictwu w Mydlnikach zakład w Przegorzałach jest w trakcie likwidacji z powodu położenia w obrębie wielkiego Krakowa, wobec czego władze miejskie odmówiły lokalizacji garaży i szop, stąd sprzęt stojący pod gołym niebem, tym niemniej Zakład w Przegorzałach ma poważne osiągnięcia jako baza naukowo-badawcza uczelni. Tutaj m. in. przeprowadzał wszystkie swoje doświadczenia związane z inseminacją bydła tegoroczny laureat Nagrody Państwowej prof. W. Bielański.

W przyszłości, na pozostałym po likwidacji ośrodka obszarze o powierzchni 12 ha, ma powstać centrum naukowo-badawcze dla placówek WSR parających się problemami zootechniki i hodowli zwierząt. Przyszłość to jednak daleka, gdyż, mimo że sprawa dotacji na te cele w ostatnim czasie uległa poprawie, trudno znaleźć wykonawcę planowanej inwestycji, a postulowanie utworzenia przedsiębiorstwa budowlanego dla celów rolniczych nie dało rezultatu w związku z ogólnokrajowymi napięciami panującymi w budownictwie. Być może sytuacja ulegnie poprawie po mającej niebawem nastąpić reorganizacji rolniczych zakładów doświadczalnych, co oby nastąpiło jak najprędzej, bo dogodnie położony ośrodek badawczy ma szanse oddać nieocenione usługi w rozwoju nauki polskiej. (tor)

PRZETARGI

Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich — w Krakowie, ul. Friedleina 4/6 — unieważnia niniejszym przetarg nieograniczony, opublikowany w „Gazecie Krakowskiej" Nr 189, z dnia 10 sierpnia br., dot. sprzedaży samochodu „Wołga M-21", wyznaczony na dzień 29 sierpnia 1972 r., godz. 9.

PRE „ELEKTROMONTAŻ" — Nowa Huta, Główny Plac Budowy HiL, ul. Kijowska — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie robót budowlanych — nadbudowy i rozbudowy garaży na terenie Przedsiębiorstwa.

Roboty winny być rozpoczęte w III kw. 1972 roku, a ukończone nie później niż w I kw. 1973 roku.

Podkładki ofertowe znajdują się do wglądu w Dziale Inwestycyjno-Gospodarczym, pokój 202, II piętro, w godz. od 8 do 14, który udziela również informacji w sprawie warunków technicznych wykonania robót.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem — „przetarg", należy składać w Dziale Inwestycyjno-Gospodarczym, do dnia 31 sierpnia 1972 r.

W ofertach należy podawać między innymi konkretne terminy rozpoczęcia i zakończenia robót.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 IX 1972 r., o godzinie 10, w sali konferencyjnej Przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru wykonawcy. K-7773

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Nowym Targu — zatrudni:

- **KIEROWNIKA GRUPY ROBÓT — wymagane wykształcenie wyższe i 6 lat praktyki lub średnie i 8 lat praktyki oraz uprawnienia drogowe;**
- **MAJSTRÓW drogowo-mostowych — wymagane uprawnienia mistrzowskie i uprawnienia drogowo-mostowe;**
- **MAJSTRA warsztatowego — wymagane wykształcenie średnie mechaniczne i 3 lata praktyki, albo uprawnienia mistrzowskie i 3 lata praktyki;**
- **OPERATORÓW walców i koparek — wymagane uprawnienia (możliwość uzyskania stawek specjalnych dla maszynistów o wysokich kwalifikacjach);**
- **KIEROWNIKA bazy mas bitumicznych — wymagane wykształcenie średnie techniczne i 3-letnia praktyka w tym zawodzie.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych.

Mieszkania nie zapewnia się.

INŻYNIERA względnie TECHNIKA ENERGETYKA ze specjalnością — instalacje i urządzenia c. o. i praktyką zawodową, zatrudni **Rejonowy Zarząd Budynków Mieszkalnych w Olkuszu, ul. Kluczewska 2.**

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych — Kraków, ul. Lubicz 27 — zatrudni natychmiast do pracy na terenie miasta Krakowa:

- **ELEKTROMONTERÓW**
- **MONTERÓW instalacji sanitarnych**
- **MECHANIKÓW samochodowych**
- **MASZYNISTÓW ciężkiego sprzętu budowlanego**
- **BLACHARZY**
- **CIEŚLI**
- **KOPACZY**
- **ŁADOWACZY**
- **ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH**
- **DOZORCÓW.**

Warunki pracy i płac zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie. — Dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w komfortowym hotelu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac, I piętro, pokój nr 5, tel. 585-40 wewn. 5.

Cukrownia „MAŁOSZYN" w Malczycach, powiat Środa Śląska, woj wrocławskie, stacja kolejowa Malczyce — zatrudni na okres kampanii cukrowniczej, od dnia 15 września br., **PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych (mężczyzn) do obsługi urządzeń produkcyjnych oraz prac za- i wyładunkowych.** Istnieje możliwość pracy w akordzie.

Warunki pracy i płacy według UZP w przemyśle cukrowniczym. — Zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym, odzież roboczą oraz zwrot kosztów przejazdu, w wypadku przepracowania całej kampanii.

Stołówka na miejscu odpłatnie (4 zł obiad).

Osoby, które pracowały w ostatnich dwu kampaniach i obecnie terminowo zgłoszą się do pracy, otrzymają nagrody z funduszu zakładowego.

Pisemne zgłoszenia dla zarezerwowania miejsca, prosi się kierować zaraz pod adresem Cukrowni.

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Nowej Soli, ul. Kościuszki nr 31, tel. 20-93, zatrudni zaraz MONTERÓW INSTALACJI WOD.-KAN. i C. O. na terenie budów w powiatach: Nowa Sól, Głogów, Szprotawa, Żary, Lubsko, Wschowa.

Wynagrodzenie akordowe. Zakwaterowanie w barakowozach.

Zgłoszenia prosimy kierować pod w/w adresem.

Zakłady Urządzeń Dźwigowych przyjmą zaraz do pracy na terenie województwa krakowskiego i rzeszowskiego

- **STAŻYSTÓW,**
- **MONTAŻYSTÓW ELEKTROMECHANIKÓW,**
- **POMOCNIKÓW MONTAŻYSTÓW.**

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie. Zakłady gwarantują zakwaterowanie w hotelach pracowniczych w miejscu wykonywania robót. Po przeszkoleniu Zakłady gwarantują zdobycie specjalizacji w zakresie montażu i konserwacji dźwigów licencyjnych.

Przyjęcia do pracy załatwia komórka kadrowa Zakładu Montażowego Nr 3 w Krakowie — Nowej Hucie, osiedle Szklane Domy 2a, w godzinach 7—15, telefony: 460-02 i 421-53.

niektóre rodzaje OBUWIA CAŁOROCZNEGO i LETNIEGO — damskiego, męskiego, młodzieżowego i dziecięcego — i TEKSTYLNEGO — oraz WYROBY GALANTERYJNE — ze skóry i tworzyw sztucznych — jak torby, torebki, aktówki itp.,

których cenę z dniem 31 lipca br. —

obniżono o około 50%

Do nabycia we wszystkich sklepach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwiem na terenie m. Krakowa i woj. krakowskiego.

Nauka

WPISY na kursy pisania na maszynie, biurowości, dla sekretarek i stenografii, przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek w Polsce, Oddział Kraków, ul. Mikołajska 2/3, Nowa Huta, Liceum Ekonomiczne, os. Kalinowe 18 Tarnów, Liceum Ekonomiczne, ul. J. Krasickiego 19.

Zguby

MODLAK Józef Jabłonka 608, pow. Nowy Targ, zgubił legitymację służbową Nr 017462 oraz bilet na dojazdy do pracy, nr 83557, wydane przez WP PKS Oddział Nowy Targ.

MAJEWSKI Stanisław, — Nowy Targ, ul. Szaflarska 126 b, zgubił legitymację służbową nr 009760, wydaną przez WP PKS Oddział Nowy Targ.

Różne

PRZEPRASZAM serdecznie Ob. Józefa Adamczyka, członka Rady WSS „Społem", zam. Węgierska Górka, Kościuszki 32, za wyzwiska i obrazę publiczną w restauracji „Nad Solą" w Węgierskiej Górce, dnia 16. IV. 1972. Władysław Waligóra, Cięcina 768.

PRZEPRASZAMY gorąco i serdecznie Ob. Teofila Nowaka zam. w Kadzicach nr 19, pow. Proszowice, za to, że dnia 21 listopada 1971 r., w czasie zabawy w Kadzicach, będąc w stanie nietrzeźwym, pobiliśmy Go wyrządzając Mu tym krzywdę fizyczną i moralną. Henryk Piątek Kadzice nr 4 Stanisław Szymczyk Kadzice nr 28.

PRZEPRASZAM serdecznie Ob. Władysława Nitonia zam. Koszarawa 45, za obrazę słowną 15 stycznia 1971 w restauracji Gminnej Spółdzielni w Koszarawie. — Anastazja Puda, Koszarawa 480.

CO, GDZIE, KIEDY?

ŚRODA 16 SIERPNIA Joachima

TEATR

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Bryll: Janosik, czyli na szkle malowane — 19.15, GROTESKA (Skarbowa 2): Świrszczyńska: Jak słońce spadło z nieba — 17, OPERETKA (Lubicz 48): Najpiękniejsza — 19.15.

KINA

APOLLO: Jedna z tych rzeczy (duńs. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. DOM ŻOŁNIERZA: Złoto Mackenny (USA, 17 lat) — 15.45. KIJÓW: Smak zemsty (hiszp.-wł., 16 lat) — 16.30, 19.30. KULTURA: Kto chce zabić Jessi (czes. 14 lat) — 18, 20.15. MASKOTKA: Legenda (pol. 11 lat) — 15.30, 17.30, Jestem niewiernym mężem (fr. 18 lat) — 19.30. MIKRO: Dziewczyna na jeden sezon (rum. 16 lat) — 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Angelika i sułtan (fr. 16 lat) — 14.45, 17, 19.15. SZTUKA: Queimada (wł. 16 lat) — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. TĘCZA: Martwa fala (pol 14 lat) — 17, 19. UCIECHA: Ballada o Cable'u Hogue'u (USA, 16 lat) — 10, 12.15, Lew w zimie (ang. 14 lat) — 15.30, 18, 20.30. UGOREK: Lokis (pol. 14 lat) — 17, 19. WANDA: Wódz Seminolów (NRD, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WISŁA: Południk Zero (pol. 16 lat) — 11, 16, Cztery damy i as (fr. 18 lat) — 18, 20. WOLNOŚĆ: Umrzeć z miłości (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: Szalone wakacje (jug. 14 lat) — 15.45, 18, 20. ZUCH: niecz. KDF ZWIĄZKOWIEC: Rejs (pol. 14 lat) — 16. Posłaniec (ang. 16 lat) — 18, 20.15.

KINA W NOWEJ HUCIE:

ŚWIT d. sala: Niedźwiedź i laleczka (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIT m. sala: Pożądanie zwane Anada (czes. 18 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID d. sala: Pamiętnik szalonej gospodyni (USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID m. sala: Nowa misja korsarza (fr. 11 lat) — 15, 17, 19. SFINKS: Pogromca zwierząt (rum. 14 lat) — 16, 18, 20.

WIELICZKA — **Górnik:** Trup w każdej szafie.

SKAWINA — **Junak:** Sto karabinów, **Hutnik:** Dodeska Den.

ZIELONKI — **Krakowianka:** Gang Olsena.

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do 19.30.

WYSTAWY

WAWEL: (9—14.15). SUKIENNICE: (10—15). SZOŁAYSKICH: pl. Szczepański 9 (10—15). DOM MATEJKI: Floriańska 41 (10—15). NOWY GMACH: al. 3 Maja 1 (12—18). HISTORYCZNE: Jana 12 (11—18). Rynek Gł. 35 (11—18), Szpitalna 21 (9—15), Franciszkańska 4 (9—15). WIEŻA RATUSZOWA: (8—14.30). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 — nieczynne. PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (10—13). MUZEUM LENINA: Topolowa 5 (9—17), Kr. Jadwigi 41 — nieczynne. KTF: Bon. Stalingradu 13 (9—21). PAWILON WYSTAWOWY pl. Szczepański 3 (11—18). PAŁAC SZTUKI: pl. Szczepański 4 (11—18). MUZEUM LOTNICTWA: Czyżyny (10—14). ETNOGRAFICZNE: pl. Wolnica 1 (11—15). PODZIEMIA KOŚCIOŁA św. WOJCIECHA: (12—15). MUZ. MŁ. POLSKI: Tetmajera 28 (11—14). JAMA MICHALIKA: Metaloplastyka Mariana Kruczka. KOPALNIA SOLI: Wieliczka (8—18). PIESKOWA SALA (10—16).

W podziemiach kościoła św. Wojciecha (Rynek Główny) czynna jest wystawa pt. „Dzieje Rynku Krakowskiego".

Godziny otwarcia: poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki i soboty od 9 do 18, w środy od 9 do 15, a w niedziele od 13 do 17.

DYŻURY

CHIRURGICZNY: Kopernika 40, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, UROLOGICZNY: Grzegórzecka 18, OKULISTYCZNY: Kopernika 38, CHIRURGIA DZIEC.: Prądnicka 33.

INFORMATOR SŁ. ZDROWIA: 371-11.

TELEFON ZAUFANIA: 377-55 (godz. 17—22).

POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1, wypadki 09
zachorowania i przewozy 380-50
Podgórze 625-50, 657-57
Grzegórzki 209-01, 295-77
Nowa Huta 422-22, 417-70

APTEKI

Mogilska 16, Boh. Stalingradu 71 (tlen), Bronowicka 38, Zwierzyniecka 7, Zakopiańska 69, N. Huta: os. Wandy 23 (tlen), os. Na Stoku bl. 1.

RADIO

PROGRAM I

Godzina 5.50 Gmin. 6.00 Wiad. 6.05 Ze wsi i o wsi. 6.30 Piosenka dnia, 6.42 Muz. 7.00 Wiad. 7.17 Muz. 7.30 Ranek w Polsce. 7.45 Muz. 7.50 Radzimy posłuchać. 8.00 Wiad. 8.11 Muz. 8.25 Piosenka dnia. 8.30 Koncert życzeń. 8.45 Proponujemy, informujemy. 9.00 Muz. 10.00 Wiad. 11.05 „Dysk olimpijski" — odc. 13. 10.35 O śpiewie, pieśniach i piosenkach. 11.00 Muz. 11.45 Publicystyka międzynarodowa. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muz. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z kompozytorskiej teki S. Musiałowskiego. 13.20 Muz. 13.40 Więcej, lepiej taniej. 14.00 Rep. lit. „Przygoda nie tylko z paletą". 14.20 Muz. słow. 15.00 Wiad. 15.05 Radioferie. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Kupić nie kupić. 19.30 Koncert Chopinowski z nagrań Lwa Oborina. 20.00 Wiad. 20.30 Miniatury rozrywkowe. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy rolnikom. 21.25 O wychowaniu. 21.35 Kalejdoskop kult. 22.05 Koncert Chóru Rozgł. Wrocł. 22.25 Odpowiedzi z różnych szuflad — Władysław Kopaliński. 22.40 Na świątowych listach przebojów. 23.00 Wiad. 23.10 Korespond. z zagr. 23.15 Po raz pierwszy na antenie. 24.00 Wiad. 0.05—3.00 Tr. z Wrocławia.

PROGRAM II

5.30 Wiad. 5.40 Aud. dla wsi. 5.50 Muz. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 32 lekcja jęz. niem. 6.30 Wiad. 6.35 Muz. i aktualności. 7.00 Progn. pog. 7.01 Tr. z Rzeszowa. 7.15 Gimn. 7.30 Wiad. 7.50 Muz. 8.25 Progn. pog. 8.30 Wiad. 8.35 Sesja RWPG — komentarz. 8.50 Muz. 9.30 Wiad. 9.35 Przeboje 72. 9.50 Rosyjskie tańce ludowe. 10.10 Sylwetki instr. rozrywk. 10.25 Jarmark cudów. 11.10 Team muz. w jednej osobie. 11.25 Sonata skrzypcowa A-dur. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 J. Haydn — Symfonia E-dur, 12.40 Kariery małych tematów. 13.00 Muz. 13.40 „Zjazd koleżeński" — opow. 14.00 Wiad. 14.05 Studio wczasowe. 15.00 Komp. tyg. — Georges Bizet. 15.40 Pieśni i tańce świata. 16.00 Wiad. 16.05 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Aud aktualna. 17.15 Konc. rozrywk. 17.55 Kwadrans akad. 18.10 Dziennik krak. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Rozterki biochemika 19.31 Przegląd słuch. region. „Inbadczam" — słuch. 20.00 Transm konc. z Monachium. 20.50 „Nowa miłość" — nowela J. Iwaszkiewicza. (w przerwie konc.). 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 Spotkanie z Anną German. 22.53 W tanecznym nastroju. 23.15 Między nauką a życiem — mag. 23.35 W tanecznym nastroju. 23.50 Wiad. 24.00 Hymn.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.10 Wakacyjny kurs fizyki dla nauczycieli (KR). 9.30—10.00 Przerwa. 10.00 Kobieta w bieli — film fr. 10.50—16.15 Przerwa. 16.15 Program dnia. 16.20 Kronika (KR). 16.35 PKF. 16.45 Dziennik. 16.55 Teleferie. 18.15 Węgierski program estradowy. 18.45 Na budowie przed finiszem. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Kobieta w bieli — film fr. 20.55 „Świat i Polska". 21.35 Nokturn z Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach. 22.15 Dziennik. 22.35 Wspomnienia olimpijskie. 23.05 Pr. na czwartek.

PROGRAM II

18.25 Program dnia. 18.30 Nasze recenzje. 18.45 Program public. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Scena Monodram: „Wdowa po pułkowniku". 21.00 Pokochać wiatr 21.30 Progr. filmowy. 21.40 24 godziny. 21.50 Program na czwartek.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w programie kin, teatrów, radia i TV Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Komunikat MPK

Dyrekcja MPK zawiadamia, że w związku z robotami torowymi w ul. Bronowickiej oraz ograniczoną możliwością utrzymania ruchu tramwajowego na odcinku: ul. Rydla — ul. Piastowska po jednym torze, z dn. 16. VIII. 72 r. na czas robót pociągi linii tramwajowej nr 12 kursować będą na trasie: Rakowice — Teatr Rozmaitości — ul. Manifestu Lipcowego — Cichy Kącik (w obu kierunkach). Pasażerowie korzystający z kart pracowniczych na linii tramwajowej nr 12 zmuszeni będą korzystać na odcinku Teatr Rozmaitości — Bronowice z pociągów linii tramwajowej nr 4, 8, 13, za co Dyrekcja MPK uprzejmie przeprasza.

WYPADKI I KRAKSY

● **Na al. Krasińskiego samochód potrącił 51-letniego Edwarda Proficza zamieszkałego we Wróblowicach 70. Doznał rany tłuczonej podudzia.** ● **Na skrzyżowaniu ulic Kamiennej i Długiej motocykl potrącił Annę Janik lat 70, która doznała rany głowy i ogólnych potłuczeń.** ● **Na ul. Igołomskiej zderzyły się dwa tramwaje. Ofiar w ludziach nie było. Przerwa w ruchu trwała od godz. 17.30 do 18.05.** (s)

„GAZETA KRAKOWSKA" organ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Krakowie. Adres Redakcji: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: Kraków 1, skrytka pocztowa 556. Adres Wydawnictwa: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Kraków, ul. Wiślna 2, tel. 558-62. TELEFONY REDAKCJI: centrala redakcji czynna od godz. 6 do 3 w nocy — nr tel. 235-60 łączy ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie REDAKTOR NACZELNY 598-12, SEKRETARIAT 509-85, Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO 598-12, SEKRETARZ ODPOWIEDZIALNY 225-93, REDAKCJA NOCNA 203-67, DZIAŁ DEPESZOWY 203-67, DZIAŁ PARTYJNY 245-88, DZIAŁ EKONOMICZNY 215-63, DZIAŁ KULTURALNO-OŚWIATOWY 559-00 DZIAŁ WIEJSKI 210-68, DZIAŁ MIEJSKI 209-95, DZIAŁ ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAMI 536-23, DZIAŁ TERENOWY 246-87, DZIAŁ SPORTOWY i ADMINISTRACJA 203-67.

ODDZIAŁY REDAKCJI: BOCHNIA, ul. Dominikańska 8, tel. 224-28, CHRZANÓW, ul. Grunwaldzka 8, tel. 28-59, NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska 18, tel. 501, NOWY TARG, ul. Kościuszki 1, tel. 22-43, TARNÓW ul. Krakowska 12, tel. 68-50, ŻYWIEC ul. Marchlewskiego 4, tel. 20-21. OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM — Kraków, ul. Wiślna 2, I p., tel. 553-40 oraz oddziały: Bochnia, ul. Dominikańska 8, tel. 224-28, Chrzanów, ul. Grunwaldzka 5, tel. 28-59, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 18, tel. 501, Nowy Targ, ul. Kościuszki 1, tel. 22-43, Tarnów, ul. Krakowska 12, tel. 68-50, Żywiec, ul. Marchlewskiego 4, tel. 20-21, Drukują: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa". Kraków, ul. Wielopole 1.

Wydanie A

Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. O-13